

Obraduje XIII Plenum KC PZPR

Referat Biura Politycznego KC „Ideologiczne zadania partii w realizacji linii IX Nadzwyczajnego Zjazdu” wygłosił Józef Czyrek

WARSZAWA (PAP). W Warszawie rozpoczęło się 14 bm. XIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęcone ideologicznym zadaniom partii

Otwierając obrady W. Jaruzelski serdecznie powitał członków centralnych władz partyjnych oraz wszystkich zaproszonych gości

Pod względem znaczenia — powiedział — można porównać je do VII Plenum KC — pierwszego, które obradowało po 13 grudnia 1981 r.

Od tego czasu — stwierdził następnie Wojciech Jaruzelski — miało miejsce wiele istotnych działań. I sekretarz KC przypominał pokrótce najważniejsze działania, zwłaszcza wynikające z uchwały XII Plenum KC.

Rozpoczął obrady Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego

WARSZAWA (PAP). 14 bm. w Warszawie w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego, która była świadkiem wielu ważnych wydarzeń w życiu tej organizacji rozpoczęli się XXXIII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP.

W uroczystości otwarcia uczestniczył I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obecni byli: przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński, przewodniczący CK SD, wicepremier prof. Edward Kowalczyk, wicepremier Mieczysław F. Rakowski, sekretarz NK ZSL — Kazimierz Kozub, minister oświaty i wychowania — prof. Bolesław Faron, minister ds. związków zawodowych — Stanisław Ciosek, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Stanisław Gabrielski.

W tym samym do historycznej ciągłości 78-lecia istnienia ZNP. Następnie głos zabrał przewodniczący Krajowej Grupy Założycielskiej ZNP — Kazimierz Piłat.

Oto tezy jego wystąpienia: — Ważnym wydarzeniem o doniosłym znaczeniu dla całego środowiska nauczycielskiego było uchwalenie przez Sejm w styczniu 1982 roku Karty Nauczyciela.

— W tym samym roku zaczęła powstawać nowa zakładowa organizacja ZNP. Rejestracja pierwszych związków miała miejsce już w grudniu 1982 roku, a 5 sierpnia br. Sąd Wojewódzki dokonał rejestracji ogólnokrajowej organizacji pod nazwą „Związek Nauczycielstwa Polskiego. Z każdym miesiącem poszerzają się szeregi związku.

— W poczuciu głębokiej odpowiedzialności za przygotowanie niezbędnych warunków edukacyjnych dla tak licznych nowych roczników dzieci, związek zwraca się do partii, rządów oraz do PRON, aby wzorem lat 60.

Komunikat o posiedzeniu Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego (Tezy)

Na zakończenie posiedzenia ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego, które odbyło się w Sofii 13 i 14 bm., ogłoszono wspólny komunikat, informujący, że rozpatrzono sprawy związane z dalszym rozwojem sytuacji w Europie w kontekście ogólnego rozwoju wydarzeń międzynarodowych.

Ważnym wydarzeniem było ogłoszenie przez sekretarza stanu, ministra spraw zagranicznych, że sytuacja stała się jeszcze bardziej napiętą i niebezpieczną. Komunikat stwierdza, że: — Podejmowane są nowe kroki zmierzające do nasilenia wyścigu zbrojeń, zwiększające groźbę katastrofy jądrowej. Zaostrza się imperialistyczna polityka siły i dyktatu, utrwalania i nowego podziału „ster wpływu”, bezpośredniego stosowania siły militarnej przeciwko państwom i narodom, rozszerzane są stale konflikty wojenne, tworzone są nowe ogniska napięć.

— Propozycje i inicjatywy państw Układu Warszawskiego zmierzające do zapobieżenia wojnie jądrowej, kontynuowania procesu odprężenia, zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza jądrowych, i przedsięwzięcia do rozbrajania, umacniania bezpieczeństwa oraz rozwoju równoprawnych stosunków gospodarczych, wolnych od ograniczeń dyskryminacyjnych.

Wypowiedź rzecznika rządu

WARSZAWA (PAP). Prasa zachodnia podaje o proteście skierowanym przez rząd polski do rządu norweskiego w związku z przyznaniem tegorocznej Nagrody Pokojowej Nobla. W związku z tym przedstawiciel PAP zwrócił się do rzecznika rządu, min. Jerzego Urbana z prośbą o wyjaśnienie, czy protest taki miał miejsce, a jeżeli tak, dlaczego nie została o nim zawiadomiona polska opinia publiczna.

Nagrody Pokojowej Nobla, ogłoszili publicznie wypowiedzi, stanowiące ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski. MSZ odrzuciło ich uwagi i oceny uznając je za kolejny przejaw agresywnego mieszaninawstwa w nasze sprawy, prowadzący do dalszego zaostrzania stosunków niektórych krajów NATO z Polską.

— Przedstawianie w MSZ naszego stanowiska akredytowanymi w Polsce przedstawicielom dyplomatycznym innych państw stanowi normalną praktykę. Z niewiadomych dla nas powodów ambasador Norwegii odstąpił od przyjęcia i praktykowania zwyczajów i ogłosił publicznie o swoich rozmowach w naszym MSZ.

To wszystko co mam na ten temat do powiedzenia.

Obchody Dnia Nauczyciela

Uroczystość w krakowskiej WSP — Dzień Edukacji Narodowej w Nowym Sączu i Zakopanem — Szkoła Podstawowa nr 89 otrzymała imię plk. Zbigniewa Załuskiego — 730 dzieci z Prądnika Czerwonego uczy się w nowej szkole — Święto pedagogów w Wieliczce — Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Adama Polewki

(Inf. wł.) Wczoraj w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu i okazji Dnia Edukacji Narodowej.

W uroczystościach wzięli udział uczniowie i nauczyciele i przyszłych nauczycieli — powiedział Z. Moszner — święto ma szczególny wydźwięk. Rektor podziękował w imieniu Senatu wszystkim, którzy na jego ręce złożyli życzenia, dziękując równocześnie wykładowcom za trud i pracę nad młodym pokoleniem Polaków.

W imieniu władz partyjnych i administracyjnych miasta oraz dzielnicy przemówił I sekretarz KD PZPR — Tadeusz Wroński. W tym uroczystym dla wszystkich pedagogów dniu podziękował za dotychczasową pracę, życząc równocześnie jak najlepszych efektów w kształceniu i wychowywaniu nowego pokolenia nauczycieli. Na ręce rektora WSP Zenona Mosznera I sekretarz złożył adres od Egzektury KD PZPR Krakowa.

II Ogólnopolski Konkurs Autorskiego Filmu Animowanego

(Inf. wł.) W 1947 roku ukazał się w kinach pierwszy po wojnie film krótkometrażowy „Za króla Krakusa” Z. Wasilewskiego. Od tego czasu polska animacja zdobyła w światowej i rodzimej kinematografii należne miejsce, czego dowodem są 62 nagrody międzynarodowe (w tym pierwszy i jedyny „Oscar” dla „Tanga” Z. Rybczyńskiego) i 77 wyróżnień krajowych.

Z inicjatywy środowiska filmowców, pragnącego publicznej konfrontacji swych dokonań, zrodził się Ogólnopolski Konkurs Autorskiego Filmu Animowanego. Właśnie wczoraj, w krakowskim kinie „Warszawa” odbyło się uroczyste otwarcie drugiego z kolei przedsięwzięcia. Dokonał tego wiceprezydent Krakowa Jan Nowak, po czym

Uroczysta sesja w Uniwersytecie Jagiellońskim Jeszcze raz o wiedeńskiej wiktorii

(Inf. wł.) Wprawdzie główne obchody uroczystości 300. rocznicy odsieczy wiedeńskiej już się odbyły, jednakże środowiska naukowe Austrii i Polski przygotowały jeszcze jedną, interesującą sesję, poświęconą królom Janowi III Sobieskiemu i sławnej wiktorii. Wczoraj w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczysta sesja naukowa, zorganizowana z inicjatywy Krakowskiego Komitetu Obchodów Trzechsetnej Rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej, Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Komisji Historycznej PAN oddziału w Krakowie, Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa, Polskiego Towarzystwa Historycznego oddziału w Krakowie, Towarzystwa Polsko-Austriackiego.

byliych gości, przedstawiciele polskiego świata nauki, profesorów z Wiednia, Salzburga, Grazu, a także młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego noszącego imię Króla Jana III Sobieskiego. Obie te szkoły są związane z osobą króla Jana. Jak powiedział prelegtor, profesor Andrzej Kopff, sesja ta będzie jeszcze jedną okazją do pogłębienia wiedzy o Janie III Sobieskim, a także zastanowienia się nad wspólnymi losami narodów austriackiego i polskiego, ich historią i wpływem wiedeńskiej wiktorii na dzieje Europy. Następnie referaty wygłosili m.in. profesor dr S. Nahlik — o mało znanych, a w niektórych przypadkach prawie w ogóle nie znanych, faktach i przyczynach, jakie zawierał król Sobieski, profesor Z. Zgórniak — o bitwie wiedeńskiej i jej aspektach

Doktorat honoris causa AM dla Petera Lawina

(Inf. wł.) Wczoraj Akademia Medyczna im. Mikołaja Kopernika w Krakowie nadała tytuł doktora honoris causa wybitnemu uczonemu niemieckiemu, dr. med., prof. anestezjologii — Peterowi Lawinowi.

Peter Lawin jest dyrektorem Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Medycyny Operacyjnej Uniwersytetu w Münster, Napiął wiele rozpraw, podręczników, monografii, większość z nich osiągnęła sławę światową. Główny temat tych prac to wykorzystanie wszelkich dostępnych osiągnięć nauki w ratowaniu i utrzymaniu życia ludzkiego. Prof. dr Peter Lawin jest członkiem Towarzystwa Critical Care Medicine w USA, przewodniczący Komitetu do Spraw Organizacji i Wyposażenia Pionów Intensywnej Terapii w ramach Światowej Federacji Towarzystw Intensywnej Terapii. Utrzymuje też ścisły kontakt z nauką polską, której to współpracuje od wielu lat jest rzecznikiem. Dzięki niemu wielu naukowców polskich poznało doświadczenia medycyny w RFN.

Na uroczystości obecny był ambasador RFN Hort Rüding. (Eo)

Z udziałem ministra T. Szelachowskiego W Tarnowie dyskutowano o problemach służby zdrowia

(Inf. wł.) Ocenie funkcjonowania służby zdrowia oraz działaniom zmierzającym do jej ulepszenia poświęconą była wczorajsza narada w Sali Lustrzanej w Tarnowie. Spotkanie — w którym uczestniczył minister zdrowia i opieki społecznej Tadeusz Szelachowski — miało roboczy charakter. Przedstawiciele większych placówek wojewódzkiej służby zdrowia przedstawili uwagi związane z codzienną pracą personelu medycznego. Dyrektor Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Tarnowie Relu Bogucka scharakteryzowała w referacie wprowadzającym stan zdrowotności w województwie. Pod względem ogólnych wskaźników zachorowalności Tarnowski nie odbiega od innych województw.

Podczas dyskusji mówcy przedstawili zarówno drobne, choć uciążliwe utrudnienia w codziennej pracy personelu medycznego (nieodstatak odczepy ochronnej i wyposażenia technicznego), jak też poważniejsze ograniczenia (brak leków, niskie płace). Wiele uwagi poświęcono styce zawodowej.

Pontyfikat nadziei

16 października 1978 roku, po raz pierwszy w historii, konklawne wybrało na papieża — Polaka, Karola Wojtyłę, biskupa — metropolitę krakowskiego. Od pięciu lat człowiek ten kieruje Kościołem rzymskokatolickim. Jego pontyfikat łączy się w uczuciach katolików — naszego kraju z poczuciem głębokiej dumy.

Te pięć lat pontyfikatu skłania do refleksji natury również pozareligijnej. Głos Jana XXIII — papieża miłości, pokoju i pojednania znalazł w działalności Pawła VI realną kontynuację otwarcia Stołicy Apostolskiej na świat współczesny i jego skomplikowane problemy. Papież, który przed pięcioma laty objął tron apostołski, niewątpliwie przyniósł tam doświadczenia kapłana polskiego, studenta podziemnej teologii, robotnika, filozofa i artysty słowa. Niezależnie więc od postaw światopoglądowych ludzi z zainteresowaniem i częstotliwie witała go nadzieja witała go (DOKONCZENIE NA STR. 6)

REAGAN ZGŁASZA SWOJĄ KANDYDATURĘ NA PREZYDENTA

WASZINGTON (PAP). W czwartek prezydent Ronald Reagan praktycznie zgłosił swoją osobę na kandydata na prezydenta USA w przyszłorocznych wyborach z ramienia Partii Republikańskiej. Reagan, który wprawdzie nadal wstrzymuje się od wyraźnego i definitywnego stwierdzenia, czy będzie ponownie kandydował, zapowiedział jednak, iż w najbliższy poniedziałek podpisze niezbędny dokument, który umożliwi Partii Republikańskiej oficjalną rejestrację w komisji wyborczej biura wyborczego na jego rzecz i tym samym rozpoczęcie kampanii wyborczej.

● Pani ministrze. Objął pan stanowisko w bardzo trudnym okresie. Jakże sprawny usnał pan wówczas za najważniejsze, najpilniejsze, które z nich udało się już rozwiązać?

— Koniec roku 1982, kiedy obejmowałem swój urząd, był rzeczywiście trudnym okre-

ście z tych ostrych problemów rozwiązałyśmy, a wiele innych rysuje się przed nami znacznie mniej dramatycznie niż wówczas. Powołana pod koniec 1982 roku Narodowa Rada Kultury stopniowo wchodzi w swoje bardzo szerokie, ustawowe kompetencje, coraz lepiej funkcjonuje Fundusz Rozwoju Kul-

ture. Wystarczy tu odnotować Międzynarodowe Spotkania Teatralne, czy też uzyskany w trudnych warunkach wielki sukces polskiej wystawy w Paryżu. Udało się nale do załatwić sprawy z pozoru niewielkie, ale o tak uznamy że nie do załatwienia, jak choćby pozyskanie w Warszawie całego

też, aby zajmowanie się teorią kultury przekształdziło w rozwiązywanie problemów praktycznych, jak to się czasami usiłuje przedstawiać.

— Sytuacja w środowiskach twórczych nadal nie jest dobra. Rozwiązano ZPAP, ZLP. Czy skutki tych decyzji mogą wpłynąć na poziom,

Specjalnie dla „G K” mówi minister kultury i sztuki prof. KAZIMIERZ ŻYGULSKI

Kierunek generalny: demokratyzacja kultury

sem. Przypomnijmy, że trwał wtedy stan wojenny ze swymi ograniczeniami, ważyły się losy reformy gospodarczej, w środowiskach kultury dość powszechne były nastroje przygnębienia a nawet pesymizmu. Za najważniejsze uważałem podważenie nastroju bierności, znalezienie optymalnych rozwiązań prawnych i gospodarczych, które zapewniłyby szerze kultury perspektywę rozwoju. Dzisiaj, po roku, przynajmniej nie-

budynku dla Centralnej Biblioteki Nutowej. — Jest pan z wykształcenia socjologiem, wybitnym i znanym socjologiem kultury, a socjolog, jak wiadomo, dokonuje analizy społecznej, stawia diagnozy, rzadko jednak rozwiązuje je praktycznie. Jako minister musi pan jednak działać głównie w sferze praktycznej. — Rzeczywiście jestem socjologiem, ale mam także za sobą — i to z czasów studenckich, które przypadają na lata 30. — różnorodne doświadczenia praktyczne. Nie sądzę

oblicze naszej współczesnej sztuki, kultury? Jakimi program ma w tym zakresie Ministerstwo Kultury i Sztuki jako państwowy mecenasz? — Jeśliby scharakteryzować obecną sytuację w środowiskach twórczych, to obserwujemy niewątpliwie trudny, a dla niektórych wręcz bolesny proces restrukturyzacji i restrukturyzacji ich Związków. W swej najbliższej warstwie wynika on z wewnętrznych prze-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)



# Ideologiczne zadania partii w realizacji linii IX Nadzwyczajnego Zjazdu

## Skrót referatu Biura Politycznego wygłoszonego przez Józefa Czyrka

Znajdujemy się u progu piętego dziesięciolecia socjalistycznej Polski. W przyszłym roku obchodzić będziemy 40. rocznicę manifestu PKWN. Pytanie o miejsce tych czterdziestu lat w dziejach naszego narodu i państwa ma doniosłe znaczenie.

Niepodważalnym dziełem naszej partii jest historyczne rozstrzygnięcie dramatycznie trudnej i długiej walki o Polskę sprawiedliwości społecznej trwale wpisana w kształt Europy.

To właśnie PPR i współdziałające z nią postępowe, demokratyczne siły potrafiły właściwie odczytać kierunek biegu dziejów, znaleźć i wytyczyć jedynie słuszną drogę wyzwolenia i odrodzenia Polski niepodległej, w sprawiedliwych i bezpiecznych granicach — Polski rozwijającej się w kształcie ustrojowym zapewniającym rewolucyjną przeobrażenie społeczne i awans cywilizacyjny. Polskę odgrzybiającą i łączącą się rolę w socjalistycznej rodzinie narodów i w systemie powojennego ładu w Europie.

Polska rewolucja społeczna połowy lat 40. była dojrzałym przełomem dziejowym. Wyrosła ona z polskiej gleby, z postępowego nurtu naszej historii. O jej zwycięstwie rozstrzygnęła nie geopolityka, lecz proces historyczny, najżywniejsze interesy narodu i państwa, dążenia ludzi pracy. Prawda jest, że w toku przeobrażeń socjalistycznych w naszym kraju nie obyło się bez błędów i niepowodzeń. Nie przemilczamy ich. Niewiele ma precedensów głęboko samokrytycznej oceny ich źródeł i przyczyn, dokonanej przez naszą partię, zwłaszcza na VI Plenum KC w 1980 r., na IX Zjeździe i w zaaprobowanym przez XII Plenum raporcie komisji KC.

Popołennie błędy zostały wykorzystane przez przeciwnika do frontalnego ataku na partię i ustrój. Zakwestionowany został cały dorobek 40-lecia. Podważono rodzimą genezę władzy ludowej, słuszność i znaczenie rewolucyjnych reform społecznych i budownictwa socjalizmu. Ostra walka rozegrała się wokół głównych problemów współczesnej historii Polski. Stała się ona walką o kształt ustrojowy Polski, jej sojusze i miejsce w podzielonym klasowo świecie. Przeciwnik poczynił spustoszenia w świadomości niemałej części społeczeństwa, zwłaszcza młodych pokoleń.

Początek lat 80. postawił naszą partię w obliczu wielkiej próby politycznej. Historia z pewnością sprawiedliwie oceni, iż partia zdolała sprostać tym wyzwaniom. Świadczy o tym przede wszystkim dzieło IX Nadzwyczajnego Zjazdu. Stał się on źródłem odnowienia procesu wpływającego z żywej potrzeby identyfikacji partii z interesami ludzi pracy, z poczuciem odpowiedzialności za bezpieczeństwo i międzynarodową pozycję socjalistycznego państwa. Dla tego nurtu opinia mas partyjnych znalazła określenie socjalistycznej odnowy.

Z tymi dążeniami partii współbrzmiała, żywa latem 1980 roku, robotnicza orientacja, najlepiej odzwierciedlona w hasle „socjalizm — tak, wypaczenia — nie”. Ta klasowa w swej istocie opinia, która określała główny sens robotniczego protestu, stała się jednak przedmiotem manipulacji, jakich niewiele było w naszej historii.

Na powierzchni życia ujawniły się agresywne nurty antysocjalistyczne. Różny był ich charakter. Nawiazująco do rozmaitych, często odległych od siebie tradycji ideologiczno-politycznych. Wspólnym mianownikiem była wrośnięcie do socjalizmu. Zwolnienicy anarchosyndykalizmu doskonale dogadywali się z wyznawcami prawnicowego socjaldemokratyzmu, zwolennicy orientacji chadekiej współdziałali z lewakami, nacjonalizm gościł się z kosmopolityzmem. Spotem i razem różne sily, od wójlujących bigotów po trockistów, była negacja socjalizmu.

Plan osłabienia pozycji klasy robotniczej, jej ideologicznego i politycznego rozbicia, jej odciecia od klasowych tradycji i ideologii naukowego socjalizmu osłanianego demagogicznymi hasłami.

Atak koncentrował się na partii jako awangardowej organizacji politycznej klasy robotniczej, bez której nie może ona zrealizować swej historycznej misji i swych żywotnych interesów.

Państwo socjalistyczne usiłowało przedstawić jako przeciwnie społeczne, w szczególności klasie robotniczej. Usiłowanie podważenia jej myśli, iż demokracja, związane z nią prawa i wolności, może ona osiągnąć poprzez działania przeciwko socjalistycznemu państwu. W tym celu głośno hasło „samorządnej Rzeczypospolitej”. Anarchizowano życie społeczne i gospodarkę. Rozpętano demagogię socjalną, upowszechniano rozprężając produkcję i życie społeczne twierdzenie, że pomyślność materialną można osiągnąć drogą nacisku na państwo.

Towarzyszyło temu negowanie fundamentalnych założeń polskiej polityki zagranicznej, miejsca Polski we współocie socjalistycznej.

Partii nie brakło dobrej woli i cierpliwości w dążeniu do zażegnania konfrontacyjnego kierunku wydarzeń. Nie zabrakło też stanowczości w obronie niepodważalnych dokonaj dziejowych mających podstawowe znaczenie dla bytu narodowego i państwowego. Decyzja z 13 grudnia 1981 roku zapobiegła katastrofie — nieobliczalnemu w skutkach, bratobójczemu konfliktowi.

Za nami dramatyczne starcie o ocalenie dorobku socjalistycznej Polski, o szanse jej pomyślnego rozwoju. Ale najtrudniejsze jeszcze przed nami. Przeciwnik został odparty, ale nie złożył broni. Są tacy, którzy mimo stworzonych warunków powrotu do normalnego życia wybierają dla siebie dalsze uczestnictwo w działaniach antypaństwowych. Będziemy zwalczać je z całą konsekwencją, wykazując zarazem wyrozumiałość i cierpliwość wobec ludzkich wahań, rozterek i wątpliwości.

Przeciwnicy, z którymi mamy do czynienia, są otwarcie wspierani przez antysocjalistyczne ośrodki w Stanach Zjednoczonych i innych państwach NATO.

Awanturzy się imperializm nadal uprawiając wobec Polski propagandową agresję, stosując naciski ekonomiczne i szantaż polityczny. Nieustannie przekonujemy się, że w płaszczyźnie wewnętrznej i międzynarodowej frontu walki klasowej są ze sobą ściśle powiązane, wzajemnie się warunkują. Klasy robotniczej, nawet jeśli stanowią margines, nawet jeśli ma niska bazę społeczną może spowodować poważne zagrożenie. Jego oparciem stają się bowiem międzynarodowe siły kapitału. W warunkach współczesnego świata, w okresie, gdy w strategiczne plany imperializmu włączone zostały kalkulacje na rozbiore socjalizmu od wewnątrz, tym bardziej nie wolno tego ignorować i lekceważyć.

Walka między dwoma systemami toczy się dziś przede wszystkim o zasadniczy kierunek rozwoju stosunków międzynarodowych. Dokąd ma iść świat — ku konfrontacji, nieokreślonym zbrojeniom i katastrofie, czy ku dialogowi, pokojowemu współżyciu i współpracy międzynarodowej.

**Polska budująca socjalizm, związana braterskim sojuszem z państwami wspólnoty socjalistycznej, była, jest i pozostanie niezawodnym ogniwem potężnego frontu sił socjalizmu i pokoju w świecie.**

Ten historyczny wybór potwierdziłmiś brniąc socjalizm, odpierając atak na zasady polskiej polityki zagranicznej, na nasze sojusze. Jest to zarazem wkład w obronę pokoju.

Szczególnie bliskie więzi ideowej wspólnoty i współdziałania łączą nas z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, z bratnimi partiami krajów socjalistycznych. W ostatnim okresie wiele uczyniliśmy, aby te więzi zacieśnić i rozwinąć.

Pomoc i poparcie, zrozumienie i zaufanie naszych towarzyszy w bratnich krajach odgrywa wielką rolę w przetrwaniu naszych trudności, w przeciwstawianiu się imperialistycznym naciskom, ekonomicznemu szantażowi, ideologicznemu dywersji.

Doświadczenia ostatnich lat dowodzą w szczególności, jak wielkie znaczenie ma dla naszej gospodarki współpraca z ZSRR i krajami socjalistycznymi oraz rozwój integracji gospodarczej w ramach RWPG. Jej rozszerzenie traktujemy jako długofalowe, strategiczne zadanie.

W konsultacjach przed obecnym Plenum KC kwestia określenia obecnego etapu rozwojowego w Polsce budziła wiele dyskusji. Prosta formuła nie może wyczerpać oceny złożonej rzeczywistości naszego kraju. Jedno jest pewne: realizowaliśmy w Polsce większość zadań okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. Oznacza to istnienie trwałego układu socjalistycznego w życiu gospodarczym i społeczno-politycznym. W wielu dziedzinach wprowadzone zostały rozwiązania społeczne i zabezpieczenia socjalne, które można byłoby zaliczyć do fazy socjalizmu wysoko rozwiniętego.

Rozwiązania te wyprzedziły niekiedy nasze obecne możliwości gospodarcze.

Ale są również obszary przemian nie zaawansowanych, opóźnionych. W naszej rzeczywistości istnieją pozostałości antagonicznych sprzeczności klasowych.

Przy próbie określenia osiągniętego stadium przeobrażeń socjalistycznych często zapomina się, iż jednym z najważniejszych kryteriów dojrzałości socjalizmu jest wysoka społeczna wydajność pracy i racjonalnie zorganizowana gospodarka. Bez tego nawet w warunkach dominacji społeczno-gospodarczego nie sposób zbudować wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Doświadczenia wskazują, że sprawą podstawową jest zapewnienie spójności działań partii na płaszczyźnie ideologicznej, politycznej i ekonomicznej. Narastająca rozbieżność między zaleceniami ideologicznymi a praktycznymi rozwiązaniami w sferze polityki i gospodarki to jedna z przyczyn przewyższająca grup krzyżu. Znamioną cechą polityki, która załamała się w sierpniu 1980 r., było lekceważenie roli ideologii, traktowanie jej jako swobodnego dodatku do praktyki politycznej i gospodarczej.

Naczelnym celem polityki IX Zjazdu jest umocnienie przewodniej roli klasy robotniczej we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Socjalizm przekształca się z idei w rzeczywistość w wyniku walki klasy robotniczej pod przewodem rewolucyjnej, marksistowsko-leninowskiej partii. Jej istotą jest coraz pełniejsze urzeczywistnianie robotniczych interesów, wartości i aspiracji. Wyrażają one najpełniej dążenia wszystkich grup ludzi pracy. To właśnie dlatego klasa robotnicza zdobywa sobie poparcie szerokich mas ludowych.

Nasza partia wyraża tak rozumiany interes robotników i przewodzi jego realizacji. Jest to zasadniczą treścią jej społecznego mandatu.

Przywódca i służebna rola partii wobec klasy robotniczej, ludzi pracy, polega na tym, aby z wielości opinii i opini wydobycić to, co jest ich wspólnym mianownikiem, co odzwierciedla dalsze troski, a zarazem jest dojrzałym myśleniem o przyszłości.

**Partii potrzebna jest coraz głębsza znajomość zarówno realiów życia, jak i formujących się na ich tle nastrojów, poglądów, opinii.**

Tworzymy system badania opinii publicznej. Ulepszymy praktykę konsultacji. Staramy się rozszerzać bezpośrednie spotkania w zakładach pracy. Realizowana jest uchwała KC w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń. Drzwi komitetów partyjnych muszą być otwarte. Na rozmowę z robotnikiem, który ma do partii jakąś sprawę, dziać się musi zawsze czas. Ale dają jeszcze znać o sobie zastarzałe nawyki działania za biurka, w gabinecie, nawroty wygnadnictwa, a zwłaszcza aragancji. Partia z nimi godzić się nie może i nie będzie. W budowie socjalizmu klasa robotnicza odgrywa czołową rolę, ale i sama objęta jest skomplikowanym procesem przemian, rozwoju i dojrzewania. Nie jest ona wolna od wahań i wątpliwości, a także ulegania wpływom wnoszonym z zewnątrz, przez fałszywych „przyjaciół ludu”. Konieczna jest czujność wobec wszelkich przejawów demagogii.

Partia wśród robotników, robotnicy w partii — oto nasz istotny cel. Być w klasie robotniczej i z klasą robotniczą umocnić, na miarę zmieniających się warunków, jej rolę hegemoniczną, dbać o jej pozycję, prestiż i godność, o poprawę warunków pracy i życia, możliwość awansu i rozwoju, z nią pracować i jej przewodzić — oto podstawowa treść klasowej polityki naszej partii.

Na gruncie uchwalonego przez IX Zjazd statutu, zwłaszcza po VII Plenum, przywrócić zostało funkcjonowanie partii zgodnie z zasadami centralizmu demokratycznego.

Pełną aktualność zachowuje uchwała Biura Politycznego z grudnia ub. roku w sprawie pogłębiania jednoci i skuteczności działań partii. Nie zamierzamy traktować jednoci partii w sposób formalny. Jest ona żywym organizmem, w którym dyskusje i różnice zdań w toku opracowywania linii programowej lub stanowiska politycznego są zjawiskami naturalnymi i nawet pożądanymi. Sprzeczność istniejąca w życiu znajduje przezeń swe odzwierciedlenie w poglądach politycznych i teoretycznych. Jednakże demokracja wewnątrzpartyjna, swoboda dyskusji i krytyki, będąca po IX Zjeździe trwałą zasadą wewnętrznego życia partii, nie może być wykorzystywana do celów sprzecznych z jej ideologią i polityką.

„Nie wystarczy nazwać się awangardą, czołowym oddziałem — trzeba też działać tak, aby wszystkie pozostałe oddziały widziały i uznawały, że kroczymy na czele” — uczył Włodzimierz Lenin.

**Być awangardą w sensie ideowego i politycznego przywództwa, dzięki sile przykładu, zgodności czynów ze słowami — to cel, który wymaga o wiele lepszego uzbrojenia ideologicznego partii.**

Przeciwnikom są dla nas wrogie lub obecne tendencje i koncepcje. Ale również jakże szkodliwa jest niewiedza, słaba znajomość rządzących naszym ustrojem i mechanizmów, wielkie zaniedbania w edukacji historycznej, politycznej, ekonomicznej i prawnej zarówno w partii, jak i w społeczeństwie.

Jednym z podstawowych zadań działalności ideowo-wychowawczej staje się w obecnych warunkach kształtowanie postaw światopoglądowych zgodnych z ideowymi założeniami partii. Nie zamykamy drogi do partii — jak to ujmaliśmy w uchwale IX Zjazdu — wierzącym, zwłaszcza robotnikom i chłopom, którzy pragną w szeregach PZPR walczyć o socjalizm i aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym kraju. Ale zgodnie z tą samą uchwałą powinniśmy aktywnie, konsekwentnie upowszechniać w partii naukowy światopogląd, pogłębiać wiedzę i przekonania marksistowsko-leninowskie, dążyć, by stały się one panującą.

Partyjność weryfikuje się w działaniu, w zderzeniu z problemami, z przeciwnymi poglądami. W rozmowie z klasą robotniczą, ze wszystkimi środowiskami społecznymi działamy ciągle „być szczerymi siłami”.

Partyjność nie może kończyć się na zebraniu. Najważniejsze jest to, co robi się i jak postępuje między zebraniami, jak potwierdza się leninowska zasada: gdzie członek partii — tam partia. Partyjność musi oznaczać pracowitość, sumiennosci i moralną wrażliwość, odnoszenie do siebie wymagań, które stawia się innym. Pod tym względem mamy bardzo dużo do zrobienia.

Przewodnią w społeczeństwie i kierowniczą w państwie rolę partii jest w naszym ustroju zasadą fundamentalną. Tak zwany „pluralizm polityczny” czy „wolna gra sił”, to nic innego jak postulat porzucenia busoli i steru na pełnym morzu.

Trzeba te sprawy stawiać z całą otwartością. Wiele jeszcze wokół nich dezorientacji, niejasności. Znajdują to swe odbicie w niektórych wystąpieniach publicystycznych. Przemilczają się w nich lub pomniejszają rolę partii jako motorycznej siły socjalistycznej odnowy lub przedstawia się „władzę” i „społeczeństwo”.

Nie chcemy uniformizacji myślenia, mówienia jednym głosem. Jesteśmy za żywą wymianą myśli, za rozwojem dobrej, podburzającej twórcze myślenie publicystyki. Ale nasza sprawa jest dłać o to, aby dominował w niej nurt partyjny i obywatelskiej odpowiedzialności. By głos niesłuszny lub szkodliwy, gdy chodzi o sprawy zasadnicze, spotykał się z pryncypialną repliką.

Trzeba więc reagować, gdy na łamach czasopism neguje się doświadczenia i dojrzałość naszej rewolucji oraz dorobek budownictwa socjalistycznego z pozycji swobodnego neologizmu.

Trzeba reagować na interpretacje, które pomijają pryncypialne, klasowe treści dokonywanych dziś w Polsce reform.

Trzeba reagować na wypowiedzi, które interpretują istniejące w Polsce różnicowania światopoglądowe jako uzasadnienie dla typowego dla demokracji burżuazyjnych pluralizmu politycznego.

Trzeba też reagować na publikacje, które hasło powrotu do źródeł ujmują w sposób niedialektyczny, zapominając, że marksizm-leninizm nie jest zastępywalnym zbiorem formuł, lecz stała żywa, twórczą teorię pozwalającą rozumieć nowe zjawiska rzeczywistości i ją przekształcać.

Zgodnie z ogólnymi prawidłowościami socjalizmu i z linia IX Zjazdu dążymy do takiej przebudowy mechanizmów życia państwowego i gospodarczego, która zapewni zwiększenie udziału ludzi pracy w rządzeniu i wzrost bezpośredniego wpływu załóg na gospodarkę narodową.

Z tego punktu widzenia niezmiernie ważnym zadaniem pozostaje rozwój ruchu związkowego. Przyjęte przed rokiem rozstrzygnięcia sprawdzają się w praktyce. Nowe

związki zawodowe zrzeszają już około trzy i pół miliona członków.

**Stojąc na straży interesów pracowniczych, ruch związkowy jest nieodzownym partnerem w walce o przezwyciężenie kryzysu, naprawę gospodarki.**

Partnerstwo ze swej istoty oznacza dwustronność. Partner nie tylko żąda, lecz i oferuje, nie tylko bierze, lecz i dba o to, by przybywało środków do podziału. W związkach widzimy czynnik umacniania odpowiedzialności załóg za wyniki gospodarowania i sprawidliwy podział efektów pracy. Jest naszym partyjnym obowiązkiem umocnić związki zawodowe, przysparzać im autorytet, zwłaszcza w sytuacji, kiedy droga do poprawy warunków życia ludzi pracy jest trudna i powolna. Tym większe znaczenie ma rozległa sfera, nazwijmy to — bezinwestycyjna: sprawidliwość na co dzień, jawność decyzji, eliminowanie zła, różnych codziennych dokuczliwości, oczyszczanie stosunków między ludzkimi, dbałość o to, by człowiek dobrze pracujący był szanowany i wyróżniany tak, jak na to zasługuje.

Z gruntu sprzeczne z ideą reformy są tendencje do partykularnego wykorzystywania wynikających z niej uprawnień, do kierowania się wyłącznie grupowym interesem załóg. Przykładem tego jest kalkulowanie zawyżonych cen produkcji czy pogon za wszelką cenę za zyskiem do podziału.

Na obecnym etapie wrócenia reformy gospodarczej zadaniem o zasadniczym znaczeniu jest przebudowa systemu motywacyjnych, ściśle powiązanie wynagrodzeń, wszytkich ich składników z wydajnością pracy.

Należy przeciwstawić się demagogicznemu postulatowi zrównania płac. Równy nie oznaczałby sprawidliwości. Między pracą a płacą musi istnieć ścisła, rozumiała dla pracownika współzależność. Na współczesnym etapie budowy socjalizmu równość oznacza zrównanie wszystkich wobec prawa, w dostępie do pracy i podstawowych świadczeń społecznych, do oświaty i kultury, przy wynagradzaniu stosownym do ilości i społecznej użyteczności pracy.

Problemy rozwoju rolnictwa i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego znalazły ważne miejsce w programie socjalistycznej odnowy. Na XI Plenum opracowaliśmy wspólnie z ZSL zasady naszej polityki w sprawie wsi i rolnictwa. Jesteśmy za stabilną, konsekwentnie realizowaną polityką rolą. Podstawowym zadaniem, jakie stawiamy przed rolnictwem, jest rozwiązanie problemu wyżywienia narodu, wnieście znaczącego wkładu do poprawy materialnych warunków życia ludzi pracy.

**Polityka rolna powinna zmierzać do tego, aby kształtowanie się parytetu dochodów między miastem i wsią było ściśle powiązane ze wzrostem produkcji i wydajności w rolnictwie.**

Zgodnie z postanowieniem wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL wprowadzony został do Konstytucji zapis, że indywidualne, rodzinne gospodarstwa rolne — to znaczy nie zatrudniające na stałe sily niemające — są trwałym ogniwem systemu społeczno-gospodarczego kraju. Są one integralną częścią naszego systemu gospodarczego, który przez sam fakt dominacji sektora socjalistycznego stwarza warunki ku temu, aby rolnictwo służyło celom ogólnospołecznym. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż konstytucyjnie potwierdzenie trwałości gospodarstw nie zamyka drogi do dobrowolnego powstawania zespołów, wielkotowarowych form gospodarowania. Rozszerzanie się tych form zgodnie z wolą chłopów i ich interesami, znajdzie zrozumienie i poparcie państwa.

„Więcej walki, więcej porozumienia” — tak sformułowaliśmy na XII Plenum obowiązującą linię polityczną naszej partii. Podkreśliłmy ścisły związek między obu tymi zadaniami.

Zawarta w programie IX Zjazdu idea porozumienia narodowego nie jest zabiegiem taktycznym czy ustępowaniem wymuszonym przez sytuację. Jest to koncepcja strategiczna o pryncypialnym, klasowym charakterze. Jej osią jest silna, bezpośrednia więź partii ze swoją robotniczą klasą, jest sojusze robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Rozwijający się Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego już dziś odgrywa ważną rolę w kształtowaniu wspólnej stanowiska wobec wielu kluczowych kwestii. Wspierając opinie znacznej części społeczeństwa, występując z inicjatywami pod adresem władz państwowych. W interesie społeczności lokalnych zaczyna wkroczać na rozległe pola potrzeb środowiskowych, powraca do idei czynów społecznych.

Partia przywiązuje dużą wagę do działalności i rozwoju PRON, do wzrostu jego znaczenia w życiu społecznym i systemie politycznym naszego kraju.

W porównaniu do roku 1981 i 1982 stopniowo zmieniała się sytuacja w środowiskach inteligencji technicznej, w wielkości szkół, uczelni, placówek naukowych i artystycznych, w redakcjach i wydawnictwach. Jest z nami coraz więcej inteligencji, ludzi wybitnych, o zasługonym autorytecie.

**Powtórzymy raz jeszcze: nikogo nie pytamy skąd przychodzi, jeśli przychodzi w dobrej intencji.**

Ale jest też fakt, że niektórzy naukowcy i twórcy wybierali drogę walki politycznej, działalności opozycyjnej uprawianej przy poparciach zachodniego mecenatu.

Najlepszą tradycją polskiej inteligencji było myślenie w kategoriach Polski i postępu społecznego. Prawda jest taka, że Polska w ostatnich latach osłabła. Świat na nas nie czeka. W niejednej z dziedzin zagraża regres. Daje to nam pełne moralne prawo postawić pytanie: czy nie pora najwyższą włączyć całą wiedzę i energię w dzieło narodowego odrodzenia i socjalistycznej odnowy?

Partia cechuje szacunek dla twórczej działalności intelektualnej, dla potrzebnej narodowi postępu nauki i techniki oświaty i kultury. Ramy polityki naukowej i kulturalnej są szerokie. Zmierza ona nie do uniformizacji, lecz do wspierania twórczej aktywności, która otwiera nowe horyzonty, wzbogaca życie socjalistycznego społeczeństwa.

Oto propozycja naszej partii i sił z nią współdziałających pod adresem polskiej inteligencji. Jesteśmy gotowi na nią dyskutować. Jesteśmy otwarci na inicjatywy, na krytykę płynącą z konstruktywnych pobudek. Odrzucamy i będziemy zwalczać to, co wstecne, szkodliwe, antysocjalistyczne.

Partia nasza wypracowała osadzone w polskich realiach stanowisko wobec religii i kościołów. Trósząc się o zwiększenie wpływu naukowego, marksistowskiego światopoglądu, za najważniejsze uważamy, by różnice światopoglądowe i wyznaniowe nie stałyby przeszkodą w pracy dla dobra socjalistycznej ojczyzny. Przedstawiamy więc próbą politycznego dzielenia Polaków na wierzących i niewierzących.

Wszyscy obywatele mają równe prawa i obowiązki, możliwość działania w partiach politycznych, w związkach zawodowych, w PRON, w organizacjach młodzieżowych, w stowarzyszeniach i w organizacjach samorządowych. Ci, którzy motywują aktywność społeczną swymi przekonaniami wyznaniowymi, mogą to czynić w ramach stowarzyszeń i innych organizacji zrzeszających katolików i członków innych wyznań chrześcijańskich. Także duchowni wszystkich wyznań mogą wykonywać swoje prawa obywatelskie do udziału w życiu publicznym zgodnie z interesami narodu i państwa polskiego.

Partia niezmiennie kierować się będzie konstytucyjnymi zasadami rozdziału Kościoła od państwa we wszystkich dziedzinach życia społecznego, zasadami wolności sumienia i wyznania. W trosce o dobro państwa, o wewnętrzny porządek i ładu, którym zasady te służyć, stanowczo przeciwstawiać się będziemy wszelkiemu ich naruszeniu. Nie będziemy godzić się ze zjawiskiem nieterańciami, wojującym klerykałizmem, z jęczącymi wystąpieniami, które nie mają nic wspólnego z religią.

Umocniająca się i poszerzająca wśród duchownych postawa obywatelskiej odpowiedzialności i patriotycznego rozumienia racji PRL, dobrze służy interesom państwa i Kościoła. Nie możemy jednak nie dostrzegać, że w kraju i na Zachodzie istnieją sily, które za wszelką cenę chciłyby do prowadzić do zerwania Kościoła z socjalistycznym państwem. Tym próbą, przejawiającym się w różnej postaci, będziemy się zdecydowanie przeciwstawiać.

W stosunkach państwo-Kościół istnieje układowe odświeżenie, wypróbowane także w trudnych chwilach, pole dialogu

i współdziałania. Będziemy je rozwijać wszędzie, gdzie jest to możliwe i potrzebne.

W płaszczyźnie filozoficznej partia wznagać będzie pracę nad upowszechnianiem swych racji i wartości, odwołując się z uwagą do racji i wartości innych. Zwiększenie wpływu naukowego światopoglądu stanowi obowiązek partii.

Zgodnie z linią IX Zjazdu, zeszliśmy na drogę istotnych reform w naszym socjalistycznym systemie politycznym. Przekształcamy stare instytucje, wprowadzamy nowe. Zmierzamy do tego, by politykę i praktykę korygowały nie kolejne kryzysy, lecz odpowiednie mechanizmy ustrojowe.

**Kluczowe znaczenie przywiązujemy do zapewnienia właściwej pozycji prawno-politycznej instytucjom ludowladztwa — Sejmowi i radom narodowym wszystkich stopni.**

Uważamy, że dojrzały warunki do opracowania nowej ordynacji wyborczej do ciał przedstawicielskich. Stałaby się ona jednym z istotnych elementów demokratyzacji przemian dokonujących się w naszym kraju. Szacimy, że Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego odegra w tej pracy istotną rolę.

W zakresie nauk społecznych i humanistycznych toczy się ostra walka polityczna spleciona z walką przeciwnych orientacji metodologicznych.

Uczni, dla których marksizm-leninizm stał się od dawna ich własną postawą badawczą, w ogromnej większości pozostał nadal marksistami. Znaleźli się wszakże i tacy, którzy demonstracyjnie porzucili dotychczasowe szeregi, składając bilety wyzywne w sztabach innych obozów.

Zgłaszamy natomiast postulat możliwie najpełniejszego udziału nauk społecznych, całej polskiej humanistyki w rozwiązywaniu poznawczy i społecznie ważnych problemów. Są to m.in.: struktura i świadomość klas i warstw społecznych, społeczeństwa polskiego, zwłaszcza klasy robotniczej, funkcjonowanie socjalistycznego systemu politycznego PRL, teoria i praktyka organizacji i zarządzania, postępy i skutki reformy gospodarczej. Konieczne są pogłębione badania polskiego procesu dziejowego.

Polskie dziedzictwo historyczne i kulturalne, które przez wieki budowało naszą narodową tożsamość, było osadzone i jest dziś pomazane w łączności z wielkim, postępowym nurtem kultury światowej przy bliskim współżyciu z kulturą naszych najbliższych sąsiadów. Stanowi to ważny czynnik wychowania nowych pokoleń w duchu godności narodowej oraz internationalistycznego szacunku dla innych narodów, dla przyjaciół.

Planą sprawą jest opracowanie wieloletniego programu polityki kadrowej w naukach społecznych. Powinien on objać kształcenie, dokształcanie i awansowanie kadr naukowych.

Trwają zainicjowane uchwałą XII Plenum prace nad utworzeniem Akademii Nauk Społecznych przy KC PZPR. Akademia powinna stać się głównym ośrodkiem myśli marksistowskiej w Polsce oraz krajowym centrum kształcenia kadr dla nauk społecznych. Celowe wydaje się odbycie ogólnopolskiej narady nauk społecznych i humanistycznych.

**Przed X Zjazdem proponujemy przeprowadzić II Ogólnopolską Partyjną Konferencję Teoretyczno-Ideologiczną.**

Doceniając w pełni znaczenie oświaty, szkolnictwa wyższego i kultury w działalności zintegrowanego frontu ideologicznego, KC postanowił na poprzednim plenum rozwiązać te problemy na jednym z kolejnych posiedzeń. Decyzję tę chcemy zrealizować w przyszłym roku.

Dziś jeszcze raz podkreślamy wielką wagę, jaką przywiązujemy do uformowania sytuacji w środowiskach twórczych. Dążymy do tego, aby poszczególne środowiska i grupy zawodowe odbudowały samorząd, autonomiczne reprezentacje twórczo-zawodowe, działające zgodnie z interesami socjalistycznego państwa, wnoszące wkład do rozwoju kultury narodowej.

Na IX Plenum podkreśliłmy szczególną odpowiedzialność państwowego systemu oświaty i szkolnictwa wyższego za wychowanie młodych pokoleń. W całym systemie szkolnym łącznie z wyższymi uczelniami za mało uwagi poświęca się wpaianiu młodzieży ideałów i wartości moralnych społeczeństwa socjalistycznego. Niekiedy to w miejsce lansuje się obecne wzory wychowawcze. Istnieje potrzeba wzbogacenia treściami ideowo-wychowawczymi całego procesu nauczego, przede wszystkim cyklu humanistycznego — nauki języka ojczystego, literatury, historii. Czyniliem najważniejszym jest wiedza, postawa ideowa i osobisty przykład nauczyciela i wychowawcy.

Określamy dzisiaj zadania frontu ideologicznego i wychowawczego. Realizacja tych zadań wymaga troski o rozbudowę sił naszej partii we wszystkich środowiskach naukowych, kulturalnych i oświatowych. Nasze organizacje partyjne są tam jeszcze często słabe, mało aktywne.

Donosimy rolę w kształtowaniu patriotycznej, obywatelskiej świadomości młodzieży spełnia Ludowe Wojsko Polskie. Ukształtowany w wojsku, stale doskonalony system pracy ideowo-wychowawczej harmonijnie łączy w sobie kształtowanie postaw ofiarnej służby i pracy dla ojczyzny, gotowości jej obrony z pogłębianiem wiedzy ogólnej, rozwijaniem horyzontów myślenia i kultury osobistej, poimowaniem dobra społecznego i rozumieniem racji socjalistycznego państwa.

Sytuacja wewnętrzna kraju oraz polityczne racje państwa usytuowały sily zbrojne w centrum polskich spraw. Ludowe Wojsko Polskie odegrało zasadniczą rolę w dziele ocalenia narodowego, wniosło znaczący wkład w sprawę porozumienia narodowego, ochroniło spokój wewnętrzny, skutecznie przeciwstawiło się próbom wykorzystania Polski jako poligonu imperialistycznej rozgrywki przeciwko interesom pokoju i socjalizmu.

**Historyczną rolę Ludowego Wojska Polskiego, jego wysoką rangę i autorytet w życiu naszego narodu i państwa, potwierdził obchodzony w ostatnich dniach jubileusz 40-lecia.**

Ogromne i złożone zadania, jakie dziś przed Polską stoją, wymagają hartu, rozwoju, konsekwencji w działaniu. W ostatecznym rachunku najwięcej zależy od ludzi, ich woli i zaangażowania.

Stąd szczególne znaczenie ma dobór kadry, odpowiedzialność za podejmowanie decyzji personalnych. Ale nie mniej ważna jest również sprawa metod i form polityki kadrowej: w jaki sposób decyzje są podejmowane, przedstawiane do publicznej wiadomości i uzasadniane.

Polityka kadrowa jest funkcją partii rządzącej, stanowi jedno z podstawowych narzędzi jej działania. Stawiamy te sprawy jasno. Polityka kadrowa ma klasowy charakter, ale jest jednocześnie integralnym składnikiem ogólnego procesu kształtowania socjalistycznej demokracji, praworządności i kultury politycznej.

Wnioski, jakie wyciągamy z doświadczeń budowy socjalizmu w naszym kraju, powinny znaleźć odzwierciedlenie w nowym, perspektywicznym programie partii. Jego opracowanie zaleci IX Zjazd. Komisja pracująca nad programem zobowiązana jest przedstawić wyniki swoich przemyśleń krajowej konferencji delegatów. Po tej konsultacji prace będą kontynuowane do X Zjazdu.

Partii już dziś potrzebny jest dokument, ukazujący perspektywę — nasze cele

# ZYWOTY KRÓLÓW FELIKS KIRYK

NA szczęście, planowana wyprawa Jana Luksemburczyka nie doszła do skutku nie tylko w maju czy czerwcu, lecz także w drugiej połowie 1311 r. Wystąpił buntownik krakowski na pomoc jedynie Bolka księcia opolskiego z nominacją na starostę krakowskiemu. Nie zagroził on zbytnio Łokietkowi, który dźwierzł w swoim ręku zamek wawelski i cieszył się poparciem rycerstwa i duchowieństwa polskiego. Dzięki siłom własnym i pomocy zbrojnej z Wege, przyslanej przez węgierskiego króla, w maju 1312 r. przystąpił do oblężenia Krakowa, który opanował z początkiem czerwca. W krwawej zniszczeniu Polaków, wywarł na mieszczaństwo niemieckim, pod topór dawł głowę każdemu, kto nie potrafił wypowiedzieć prawidłowych wyrazów: soczewica, koło, miele, miyn. Skargi pozabawionych dóbr liczyli uciekinierów wyolbrzymiły zapewne rozmiary tych krwawych represji, które przeprowadzano niewątpliwie z poczuciem odwetu za rzeź w Gdańsku i w innych miastach pomorskich. Przywódcy buntu zbiegli na Śląsk razem z wycofującym się z Krakowa księciem Bolkiem opolskim, ale Łokietek zlikwidował krakowskie wójtostwo dziedziczne, pozabawiając jego właścicieli dóbr i władzy. Rozprawił się energicznie z wrogimi sobie rajcami, pozostawiając jednak radę miejską, jako czynnik samorządowy, tyle że mianowanie jej członków uzależnił od swojej woli. Kancelariom miasta zakazał używać języka niemieckiego i odtąd miały

one sporządzać zapiski oraz wystawiać dokumenty po łacinie. Nie naruszył jednak miasta przywilejów handlowych, gdyż mogłyby się to obciążać niekorzystnie na jego rozwoju gospodarczym. Zajął się dalszymi wojaczkami z rycerstwami

## WŁADYSŁAW ŁOKIETEK

miast. Nie uniknął w związku z tym kary wójtowie Sandomierza i Wieliczki, ostro wkróczył do Miechowa, który zdobył i zajął na dłuższy czas, po czym zwrócił go Bożębrcom, kiedy ich przelocznym został Polak. Nie zapominał, rzecz jasna, o sojusznikach, których wynagrodził hojnie. Wśród obdarowanych znaleźli się przedstawiciele rycerstwa, a także miasta i klasztorów.

U śmierzenie buntu w Krakowie i w innych miastach małopolskich umocniło pozycję Łokietka, odstraszyło też mieszczaństwo niemieckie w miastach polskich od po-

dejmnowania prób nastawiania na władzę centralną i spiskowania przeciw niej przy pomocy sił zewnętrznych. Czynnikiem, który pomógł księciu w przewyżczeniu kłopotów wewnętrznych było nie mieszczaństwo (jak gdzie indziej w Europie) lecz rycerstwo. Ono stanowiło też bazę społeczną polityki Łokietka, który po likwidacji buntu patrzył na niemieckiego w Krakowie, mógł pomyśleć o dalszym etapie polityki jednocześnie.

Kolej przyszła na Wielkopolskę, która w 1306 r. wzgardziła Łokietkiem ponownie, zwracając się do Henryka księ-

cała na uboczu, zrążony do tamtejszych możnych, hierarchii kościelnej oraz rycerstwa. Cierpliwie ta wydała jednak owoce, gdyż między 1312-1314 r. Wielkopoleanie wyparli książąt głogowskich ze swoich ziem, a sędziwy arcybiskup Jakub Świnka zruził w 1312 r. na skłonięnych z żywiołem polskim i demoralizowanych Głogowców klątwę i opowiedział się za Łokietkiem. Pod kiekiem wojska książąt głogowskich zostały rozbite przez rycerstwo wielkopolskie, które również przekonało się do Łokietka. Książę nie zwlekał dłużej z przejęciem dzielnicy. Wkróczył do Wielkopolski w 1314 r. Tylko miasto Poznań na czele z Przemkiem, wójtęm dziedzicznym, próbowało się bronić, ale przeskocząc tę storsował książę szybko i stał się panem Wielkopolski. Pod rządami Łokietka znalazły się dwie najstarsze dzielnice Polski oraz ziemia sieradzko-łęczycka i Kujawy, a on sam zaczął się tytułować księciem królestwa polskiego.

Brandenburczy nie dali jednak za wygraną. Usiłując pokrzyżować Łokietkowi plany w Wielkopolsce zaczęli popierać przeciw niemu młodego Henryka głogowskiego. W związku z zagrożeniem brandenburskim książę polski nawiązał kontakt z krajami skandynawskimi i zawarł sojusz z królami Danii, Norwegii i Szwecji, poszerzając go jeszcze o książąt Rugii, Pomorza Zachodniego i Meklemburgii. Był to szluszny krok dyplomatyczny, gdyż Brandenburczycy najeżdżali Wielkopolskę w 1316 r. i zdobyli Uście nad Notecią. Łokietek natomiast wkrócił na ziemię margrabiów, które spustoszył. W roku następnym najazd brandenburski został powstrzymany, ale nie przyniósł margrabiom sukcesu. Osadzenie w Wielkopolsce Henryka głogowskiego nie udało się. Śmierć margrabiów Woldemara III w 1319 r., a w rok później

(CIAG DALSZY NA STR. 4)

**P**elne napięcia miesiące, tygodnie, dni, wreszcie — ostatnie godziny. Wrzesień — październik 1973 r. W Warszawie toczą się debaty sejmowe nad edukacją w Rzeczypospolitej. Dzieje się to w rok po pierwszym jej wyborze. Mocno rysuje się już widmo utraty niepodległości. Polscy reformatorzy dążą do zrzeczenia tego niebezpieczeństwa. Droga naprawy Rzeczypospolitej we wszystkich dziedzinach: politycznej, społecznej, gospodarczej.

Polscy reformatorzy zdają sobie sprawę, że naprawa Rzeczypospolitej nie jest sprawą jednego pokolenia. Dlatego tak wielką rangę przywiązują do przebudowy szkolnictwa, główne znaczenie nadając wice sprawom oddziaływania na młode pokolenie, na jego przychylenie do pełnienia obywatelskich i zawodowych obowiązków.

**HISTORYCZNY DZIEŃ: 14 PAŹDZIERNIKA 1973 R.**  
Wiele projektów dotyczących urzędzenia i organizacji edukacji narodowej zgłaszają senatorzy i postowie, biskupi i przedstawiciele „uczących” zakonów, nawet cudzoziemcy. Król Stanisław August również przedstawia swe propozycje.

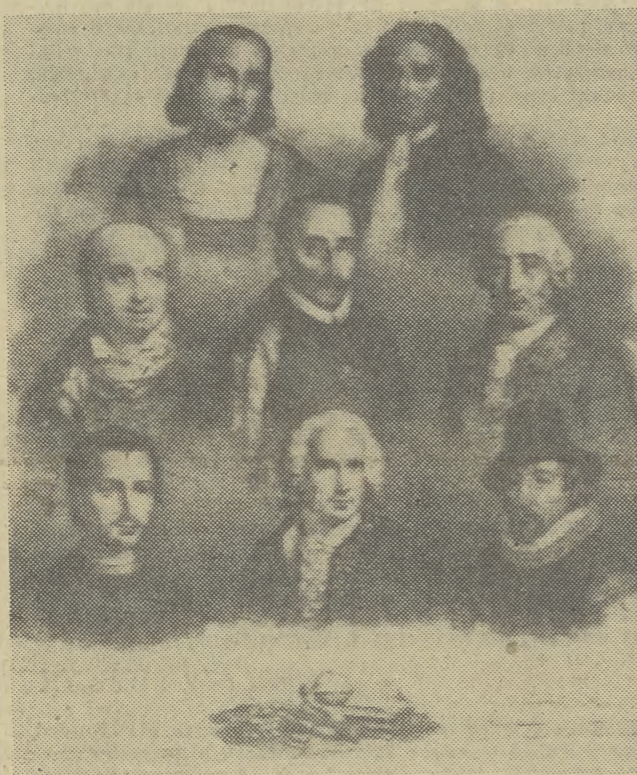
planowali organizację i programy szkolne z myślą o należywym przygotowaniu młodzieży do kontynuowania dzieła reformy, podjętego przez pokolenie ludzi dorosłych”.

Wskazówki te wykorzystują komisarze przy tworzeniu zasad pedagogicznych i regulaminów szkolnych. Możliwość komisarzy, chociaż wsparte autorytetem króla, są jednak ograniczone do ogólnego wytyczenia zasad polityki oświatowej, bez gwarancji pełnego ich praktycznego wdrożenia. W związku z tym po 2-letnich doświadczeniach powołano Towarzystwo do Książ Elementarnych.

Do zadań Towarzystwa należało ustalenie podstaw programu nauczania i wychowania, służącego kształtowaniu człowieka do nowego typu warunków politycznych, gospodarczych, obciążanego z arkanami pracy w rolnictwie, administracji, a jednocześnie rozumnego i zaangażowanego w sprawy państwowe.

### TESTAMENT

#### KOMISJA EDUKACJI NARODOWEJ



Światowych luminary nauki i kultury zaproszono do współpracy. Bacon, Lope de Vega, Hume, Machiavelli, Linneusz, Boccaccio, Newton, Gessner.

W Towarzystwie znaleźli się pedagodzy — praktycy ze znajomością spraw nauczania i uczeni, reprezentujący wiedzę zarówno matematyczno-przyrodniczą, jak humanistyczną. Na czele stanął młody wychowanek Konarskiego, pisarz literacki, jeden z komisarzy mianowanych do KEN przez króla — Ignacy Potocki, sekretarzem został b. jezuita Grzegorz Piramowicz.

„Towarzystwo” podkreśla T. Mizia — wciągnęło do współpracy najwybitniejszych uczonych polskich i zagranicznych. Wydało „Owieszczenia” zapraszające do współpracy nad podręcznikami, a zawierające wyjaśnienie celu założeń i programu reformowanej szkoły polskiej. Dyskusja nad nowymi koncepcjami nauczania i wychowania w Polsce przekroczyła granice Rzeczypospolitej. Łaciński przekład „Owieszczenia” otrzymali, z prośbą o ustosunkowanie się do polskich zamiarów w dziedzinie oświaty, przedstawiciele świata naukowego w Paryżu, Lipsku, Berlinie, i rozpowiadali oń wśród zainteresowanych z granicami. Nadzieją w tej sprawie liczone uwagi od wybitnych naukowców, a także wyraził oni podziw dla dzieła podjętego przez polskich działaczy, na co nie odwzajemnił się dotąd żaden kraj w Europie. Nie potrafili ująć zdziwienia, a nawet zwątpienia — w możliwości dokonania w Polsce, w kraju dotychczas zaledwie gospodarczo i kulturalnie, tak radykalnych reform nauczania. Nawiązanie współpracy z zagranicznymi naukowcami świadczy o wielkiej postępowości Towarzystwa”.

Nad podręcznikami pracowali znakomici znawcy poszczególnych gałęzi wiedzy, prospektu przechodziły 3-etapową ocenę. „Niezwykła sumiennosc, ostroznosc i dlugotrwalosc prac nad wydaniem każdej książki wynikały z ogromnej uwagi i wysokich wymagań, jakie Towarzystwo stawiało podręcznikowi szkolnemu — pisał T. Mizia. — A oto wymagania, do których autorzy podręczników byli zobowiązani się dostosować. Podręcznik musi być napisany w języku ojczystym (prace autorów obcych tłumaczono na język polski), materiał podręcznika musi być użyteczny w życiu i społeczeństwie”.

Większość przygotowanych przez Towarzystwo podręczników opublikowana została przez utalentowanego warszawskiego wydawcę i drukarza Michała Gröla, z końcem zaś 1782 r. wydawnictwo podręczników przejęła Akademia Krakowska.

#### MATERIALNE PODSTAWY

Utworzona Komisja Rozdawnicza dla zinventaryzowania i wydzierżawienia dóbr państwowych, z których dochód w gotówce miał być przeznaczony na utrzymanie systemu oświatowego oraz Komisja Sądownicza, do której należało rozstrzyganie

spornych kwestii majątkowych, zostały niedługo rozwiązane. Ich uprawnienia — zyskując w ten sposób pełnię władzy — przejęła Komisja Edukacji Narodowej. Dzięki temu nastąpiła regulacja — uratowanie przed zagrabieniem, przed chwicością członków Komisji Rozdawniczej — funduszu edukacyjnego.

Komisja Edukacji Narodowej — przypomnijmy w skrócie — zainicjowała zakładanie szkół elementarnych, zorganizowała na nowo szkolnictwo średnie, zakładała pierwsze seminaria nauczycielskie, zreformowała szkoły wyższe tj. Akademię Krakowską i Akademię Wileńską, czyniła starania o założenie uniwersytetu w Warszawie. Działalność napotykała na opory zacofanych kręgów szlacheckiej i magnackiej „konserwy”, niektórych kręgów kościelnych. Nie wszystko udało się więc z różnych przyczyn zatwilić, z niektórych śmiały zamierzeli Komisja musiała się wycofać, niektórych nie zdążyła zrealizować. Dorobek składający się na wielkopiętną działalność pierwszego w Europie i Polsce ministerstwa oświaty jest mimo to olbrzymi.

Z długiego rejestru osiągnięć wymienimy najważniejsze: wywalczono zwycięstwo zasadzie upaństwowienia szkolnictwa i wpływu państwa na wychowanie młodzieży ● rozpoczęto postępujący proces laicyzacji szkoły ● przeprowadzono zasadę jednolitości w wychowaniu publicznym ● przez zastosowanie nowożytnych metod nauczania zerwano ze scholastyczną dydaktyką autorytetu i pamięci na rzecz dydaktyki kształcącej samodzielność i niezależność myślenia ● stworzono nowy program nauczania, wyrażający hasła oświeceniowe, bardziej uwzględniający potrzeby życia, niż program poprzednich kolegiów zakonnych ● nowy program obejmował: język polski, wprowadzono też jako język wykładowy, języki obce, przyrodzono, matematykę, fizykę, chemię, geografę, historię, ogólną, ekonomię oraz świecką „naukę moralną” o powinnościach człowieka — obywatela wobec społeczeństwa i państwa, dbałość o wychowanie fizyczne ● stworzono mocne podstawy wewnętrzne hierarchii szkolnej, zapewniając osłonięcie własnego kierunku rozwoju i współpracę z nimi sporych rzecz społeczeństwa ● wprowadzono planowe szkolenie nauczycieli ● zapoczątkowano realizację idei powszechnego nauczania elementarnego, ucieleśniając ją w dziedzinie chłopstwa ● wiele jej reform wyprzedzało analogiczne reformy, które w zachodniej Europie przyniosła dopiero Rewolucja Francuska 1789 r.

Dzięki zapewnieniu językowy ojczystemu wyłączonego państwa w szkolnictwie oraz dzięki wprowadzeniu doń wybitnie patriotyczno-obywatelskiego ducha uczyniono go potężnym narzędziem odrodzenia narodu.

Nastąpiły tragiczne wydarzenia w dziejach Rzeczypospolitej: zwycięstwo Targowicy, upadek insurekcji Kościuszkowskiej, rozbiory, utrata bytu niepodległego państwa. „Tradycja Komisji Edukacji Narodowej urosła do wyżym testamentu ideowego” — pisał autor w publikacji „O Komisji Edukacji Narodowej” — przestęganego w narodzie. Szczególnie żywota stała się wówczas wysunięta przez Komisję zasada wychowania patriotyczno-obywatelskiego młodego pokolenia. Dzięki temu nawet w najtrudniejszych okolicznościach życia narodu większość społeczeństwa polskiego nie wyzkała się myśli o odrodzeniu własnego państwa. Wychowanie to wpajało młodzieży przekonanie o konieczności służby narodowi, wypełnienia w stosunku do niego wszystkich obowiązków, strzeżenia jego dorobku kulturalnego i wykonywania godnych układow politycznych do odradzenia własnej, postępowej tradycji”.

BOGUMIŁA PIECZONKOWA

(CIAG DALSZY NA STR. 4)

## TERESA BĘTKOWSKA

# BYĆ KOBIETĄ...

**K**odeks Napoleona mężatki traktował na równi z dziećmi i „osobami niespełna rozumu” — nie mogły zawierać żadnej prawnie wiążącej transakcji bez zgody i podpisu współmałżonka; nie mogły kupować na kredyt; nie mogły sprzedawać; otrzynywać darowizn ani ich dokonywać; nie mogły zaciągać długów pod zastaw posiadane majątku; nie mogły nawet otworzyć sobie rachunku bankowego. Kobiety żyjące w krajach, których prawo opierało się o prawo rzymskie, pozostawały przez całe swoje życie pod opieką i kontrolą jeśli nie męża to krewniaka płci męskiej. Zresztą i prawo powszechne Anglii też ułożone było tak, że nad prerogatywami mężczyzny „słońce nigdy nie zachodziło”. Gdyby ten tekst miał charakter okolicznościowy i gazeta chciała, na przykład, zamieścić go 8 marca, wówczas byłoby może mile widziano by słowa: „Rola kobiety ulega obecnie na całym świecie przemianom. Zachodzą pozytywne, konkretne przemiany w sposobie ich życia...”. KATHLEEN NEULAND swej książki nie napisała jednak z myślą o Dniu Kobiet — jej praca jest ambitną próbą uwytknienia ważnych zagadnień zawartych w haśle:

### KOBIETA W ŚWIECIE WSPÓLCZESNYM

„Dla wielu kobiet na całym globie pierwsze okno na świat — pierwszą szansę przemian — otwarto z chwilą zwiększenia dostępności do wykształcenia” — to stwierdzenie autorki pozwala śnąć jej rozważania o umożliwieniu kobiecie brania na siebie rolę bardziej niezależnych, bardziej różnorodnych... Cóż, nie miejsce tu na powtarzanie owych rozważań. Nie będzie chyba jednak nie zdrożnym jeśli niektóre myśli, spostrzeżenia a także interesujące wyniki badań, własnie za Kathleen Neuland, przytoczę. Tym bardziej, że środki masowego przekazu operujące drukami czy też emisją na ogół prezentują — mówiąc delikatnie — niepełny obraz życia kobiety. Ba, często go zniekształcają. Wystarczy śledzić przedstawianie ruchu feministycznego. Znany jest np. opis demonstracji z 1968 r., zorganizowanej pod hasłem „Miss Ameryka”; w jej trakcie manifestacyjnie wyrzucono do smietników w „imie wolności” biustonosze, gorsze i sztuczne rzeszy, a w misie Ameryki wybrano i ukoronowano... owece. Środki masowego przekazu uwagę swa skoncentrowały jednak wyłącznie na paleniu biustonoszy.

By mniej fałszywego światła padało na ruch kobiecy, UNESCO oraz wiele innych organizacji udziela pomocy przy redagowaniu lokalnych serwisów prasowych na temat sytuacji kobiet na całym świecie. Jednak... Świat czasopiśm kobiecych to określony „gatunek beletrystyki”. Tematy, o których one piszą, to najbardziej klasyczne składniki tradycyjnej domy niewieściej: dom, rodzina, przedstawiają kobiecie idealną, jako stworzenie zależne i całkowicie skontrowane w swoim domu, zdolne do osiągnięcia prawdziwego zadowolenia tylko przez służenie i podporządkowanie się innym.

Gdy reporterka zadala przedstawicielce „Play girl” pytanie, na czym właściciel polega feministyczny charakter magazynu, otrzymała odpowiedź: „Mężczyźni przedstawiamy jako przedmiot stosunku płciowego”.

By jednak mieć jasność — publikatory nie tylko prezentują lecz kształtują, oddziałują. Pamiętając ten truizm dobrze jednak wiedzieć, że dla przeszło 1/3 kobiet świata prasa ma znikome znaczenie. W skali światowej środki przekazu o największym zasięgu jest radio. A telewizja? K. Neuland tak o niej pisze: „Osoba wychowana na telewizji mogłaby sobie wytworzyć całkowicie zniekształcone wyobrażenia na temat kobiet. Widz amerykański, który uwierzyłby, że telewizja dokładnie odbija rzeczywistość, na podstawie oglądanych programów mógłby dojść do wniosku, że w jego kraju kobiety stanowią zaledwie 1/3 ogółu ludności (choć naprawde w Ameryce jest ich przeszło połowa). Widz mógłby także zmniamać, że kobiety stanowią tylko mniej więcej 20 proc. ogółu zatrudnionych (choć w istocie jest ich 46 proc.), bo zaledwie 1/5 ludzi pracujących przez telewizję jest płci żeńskiej. Śladac na podstawie TV, można by rzec, że kobiety żyją krócej od mężczyzn ponieważ

# Na co się nie odważył żaden kraj w Europie

Reformatorzy muszą jednak pokonywać rozliczne przeszkody ze strony dyplomacji państw rozbiorowych, które nie chcą dopuścić do korzystnych przeobrażeń Rzeczypospolitej, wstępczych szlacheckich i magnackich kręgów, opożyczonych środowisk kościelnych.

Senator Joachim Chreptowicz i poseł piński Ignacy Kurzeniecki, w imieniu reformatorów, wnoszą do Sejmu projekt ustawy. 14 października 1773 r. Sejm podejmuje ustawę o powołaniu Komisji nad Edukacją Młodzieży Narodowej Szlacheckiej dozor mającą, pod protekcją króla. Podlegać Komisji mają wszystkie szkoły. Początkowo wąski zakres działania, bowiem obejmujący przejęcie na cele oświaty majątków po zlikwidowanym przez papieża zakonach jezuitów, rychło rozszerza się na całokształt spraw oświatowych. Komisja, mocą ustawy, jest prawn-administracyjną częścią rządu, państwowym zarządem oświaty, podległym królowi, pierwszą w Europie i Polsce państwową władzą oświatową, o charakterze odrębnego ministerstwa. Organem wykonawczym, wspólnym dla Polski i Litwy, tak ważnym w tamtych czasach dla ich integracji.

#### ROZTROPNOŚĆ POLITYCZNA KRÓLA

Sejm upoważnia króla do nominacji 8 osób w skład tego kolegialnego urzędu. Potrzeba tu ludzi śmiałych, zdolnych, cieszących się społecznym uznaniem, a zarazem — dla uniknięcia trudności ze strony państw ościennych — nie wzbudzających ich sprzeciwów. Stanisław August kieruje się — jak oceniają to współcześni historycy — roztropnością, mądrością polityczną. Na komisarzy edukacyjnych wybiera po 4 przedstawicieli Korony i Litwy, reprezentujących obie izby sejmowe: senacką i poselską. Wśród komisarzy, mianowanych przez króla — na czele z pierwszym prezesem biskupem wileńskim Ignacym Massalskim — znajdują się zarówno przymierzeńcy, sojusznicy, jak i przeciwnicy polityczni. Tadeusz Mizia — historyk w swej książce „O Komisji Edukacji Narodowej”, przypomina: „komisarze — którym zostali światli, wybitni intelektualnie, piaszujący wysokie stanowiska państwowe oraz dysponujący potężnymi środkami materialnymi, jako właściciele rozległych dóbr — skutecznie realizowali podjęte przez siebie zadania reformy szkolnej”. Zwraca też uwagę: „choćż ludzie ci osobicie różnili się między sobą poglądami, interesami rodowymi i politycznymi, nie mówiąc już o temperamentie, a nawet postawie etycznej, w pełni dotrzywali, dokonano na pierwszej sesji ślubowania o sprzyjaniu i jedynomyślności. Hugo Koliątaj, dobrze zorientowany w pracach i postępowaniu komisarzy stwierdza w swych pismach, że żaden z nich uczestnicząc w sesjach nie pamiętał ani osobistych, ani politycznych uraz”.

#### SPOŁECZNA KONSULTACJA

Komisja nie poprzestaje na wzięciu pod uwagę teoretycznego dorobku Zachodu w zakresie doświadczeń, ani też wczesniejszych polskich wzorów, stanowiących wynik działalności podjętej (pod koniec I połowy XVIII w.) przez Stanisława Konarskiego i grupę współdziałających z nim osób. Nie ogranicza się do uwzględnienia efektów uzyskanych przez Szkołę Rycerską, założoną przez Stanisława Augusta. Już w zaraniu swego istnienia wydaje „Unwersal” informujący społeczeństwo o przystąpieniu do prac nad reformą szkolną, a równocześnie zwraca się w nim z serdeczną prośbą do wszystkich zainteresowanych wychowaniem o radę jak urządzić i zorganizować edukację narodową.

„Z różnych stron kraju — pisał T. Mizia — napływały rady, wskazówki i projekty, jak szkoły Rzeczypospolitej należy zorganizować, a niektóre ogłoszono drukiem. Autorzy różnili się uprawdzie w wielu punktach, ale wszyscy rozprawiali, że już pół roku czeka na pismną odpowiedź władz. Na jego ciagle interwencje, naczelnik Urzędu Gminy Krynicy WŁADYSŁAW SIKORSKI ustnie poinformował go, że decyzja władz wojewódzkich jest jednoznaczna: budynek należy rozebrać a na „Dom Nikifora” proponują „Dyrektorówkę”. Paradoxy, owa „Dyrektorówka” to nie innego tylko druga nazwa „Zielonego Domku”, (otrzymał ją z uwagi na wysokie stanowiska zajmowane przez jej mieszkańców). Wrócono więc do punktu wyjścia... Do walki o muzeum wchodzi się jednak ówczesny dyrektor okręgowego muzeum w Nowym Sączu dr ANDRZEJ KRUPIŃSKI, który uważa, że pomysł inż. Nachmana z „Romanówką” jest godny kon-

że już pół roku czeka na pismną odpowiedź władz. Na jego ciagle interwencje, naczelnik Urzędu Gminy Krynicy WŁADYSŁAW SIKORSKI ustnie poinformował go, że decyzja władz wojewódzkich jest jednoznaczna: budynek należy rozebrać a na „Dom Nikifora” proponują „Dyrektorówkę”. Paradoxy, owa „Dyrektorówka” to nie innego tylko druga nazwa „Zielonego Domku”, (otrzymał ją z uwagi na wysokie stanowiska zajmowane przez jej mieszkańców). Wrócono więc do punktu wyjścia... Do walki o muzeum wchodzi się jednak ówczesny dyrektor okręgowego muzeum w Nowym Sączu dr ANDRZEJ KRUPIŃSKI, który uważa, że pomysł inż. Nachmana z „Romanówką” jest godny kon-

— Nasza placówka podjęła się przenieść i wyremontować „Romanówkę”. Biuro Adresowe zapewniło nas, że parcela nie ma właściciela. Tymczasem po dwóch tygodniach znalazły się właściciele parceli i uszczępli larum. Uważam, że porozumieniem z właścicielkami parceli winien zająć się naczelnik Krynicy, a nie Muzeum, które i tak robi wiele, by w Krynicy powstało muzeum ze stałą ekspozycją prac Nikifora.

Tyle dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. A co na to naczelnik Krynicy?

Twierdzi WŁADYSŁAW SIKORSKI: — Przeniesienie „Romanówki” trwa już zbyt długo. Uważam, że jest to wina Muzeum. Pracownicy tej placówki nie mogą zrozumieć, że skoro podjęli się wykupienia działki, remontu i adaptacji budynku, który ma tu być przeniesiony, tym samym stali się inwestorami. Z punktu widzenia prawa z właścicielem prywatnej parceli tylko inwestor może prowadzić negocjacje. Przekazałem do Muzeum na początku tego roku pismo, w którym szczegółowo wyjaśniałem, co muszę zrobić, by wejść w posiadanie działki. Albo ją kupię, albo, jeśli właściciele nie zgodzą się jej sprzedać, powinni uzyskać ich pismną odmowę. Mając ją, będę mógł wystąpić o wywłaszczenie prywatnych właścicieli na rzecz Muzeum. Kilka dni temu dzwoniłem do Muzeum zapytując, dlaczego tak długo zlatwiała sprawa z właścicielkami. Usłyszałem wówczas, że chyba nie wyobrażam sobie, jak ciężkie to są rozmowy. Pracownikom Muzeum nie chce się pracować — kończy rozmowę zrytowany naczelnik Krynicy.

W dalszym ciągu jednak pozostaje pytanie: komu jeszcze nie chce się pracować, że do tej pory (choć zdaniem naczelnika Krynicy już w 1981 r. warszawski CZSM chciał za darmo przekazać „Romanówkę”) nie zalatwiono formalności...  
10 października minęła 15. rocznica śmierci Nikifora, Krynica w tym dniu obchodziła się 18. rocznicą powołania pierwszego Komitetu Budowy „Nikiforówki”...  
ZDZISŁAWA OTAŁĘGA

— Nasza placówka podjęła się przenieść i wyremontować „Romanówkę”. Biuro Adresowe zapewniło nas, że parcela nie ma właściciela. Tymczasem po dwóch tygodniach znalazły się właściciele parceli i uszczępli larum. Uważam, że porozumieniem z właścicielkami parceli winien zająć się naczelnik Krynicy, a nie Muzeum, które i tak robi wiele, by w Krynicy powstało muzeum ze stałą ekspozycją prac Nikifora.

Tyle dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. A co na to naczelnik Krynicy?

Twierdzi WŁADYSŁAW SIKORSKI: — Przeniesienie „Romanówki” trwa już zbyt długo. Uważam, że jest to wina Muzeum. Pracownicy tej placówki nie mogą zrozumieć, że skoro podjęli się wykupienia działki, remontu i adaptacji budynku, który ma tu być przeniesiony, tym samym stali się inwestorami. Z punktu widzenia prawa z właścicielem prywatnej parceli tylko inwestor może prowadzić negocjacje. Przekazałem do Muzeum na początku tego roku pismo, w którym szczegółowo wyjaśniałem, co muszę zrobić, by wejść w posiadanie działki. Albo ją kupię, albo, jeśli właściciele nie zgodzą się jej sprzedać, powinni uzyskać ich pismną odmowę. Mając ją, będę mógł wystąpić o wywłaszczenie prywatnych właścicieli na rzecz Muzeum. Kilka dni temu dzwoniłem do Muzeum zapytując, dlaczego tak długo zlatwiała sprawa z właścicielkami. Usłyszałem wówczas, że chyba nie wyobrażam sobie, jak ciężkie to są rozmowy. Pracownikom Muzeum nie chce się pracować — kończy rozmowę zrytowany naczelnik Krynicy.

W dalszym ciągu jednak pozostaje pytanie: komu jeszcze nie chce się pracować, że do tej pory (choć zdaniem naczelnika Krynicy już w 1981 r. warszawski CZSM chciał za darmo przekazać „Romanówkę”) nie zalatwiono formalności...  
10 października minęła 15. rocznica śmierci Nikifora, Krynica w tym dniu obchodziła się 18. rocznicą powołania pierwszego Komitetu Budowy „Nikiforówki”...  
ZDZISŁAWA OTAŁĘGA

# Krynica Nikiforowi

chciało sprzedać „Romanówkę”, ale pod warunkiem, że otrzyma w zamian nową parcelę na budowę cocktail-baru. A czas płynął... Naczelnik Krynicy Władysław Sikorski w tej sytuacji zaczął popierać koncepcję, by przenieść zabytęk w okolicę deptaka, na miejsce po dawnej spalonej „Litwinie” (naprzeciw starego Domu Zdrojowego).

— Budynek w 80 proc. był zdevastowany. Przyjechałem — nie widziałem wówczas sensu prowadzenia jego remontu. Na szczesście nie było gdzie podziąć lokatorów budynku i dzięki temu zabytękowa „Romanówka” do dziś jeszcze stoi. Na początku 1981 roku dyrektor nowosądzieckiego Muzeum był nawet gotów wykupić wille od CZSM, ale jak można dać za ruinę aż milion złotych? Ponadto CZSM, owszem,

muzeum w Nowym Sączu chciało więc dać pieniądze na remont „Romanówki” i utworzyć w Krynicy placówkę filialną nieeksploatując prac Nikifora, a także innych twórców nieprofesjonalnych. Jednak znów pojawił się następny problem. Od śmierci prywatnej właścicielki wille, czyli od 1964 r., gdy posiadłość przejęło państwo, „Romanówka” niszczała. Obecnie jest kompletną ruiną. Właściciel budynku Centralny Związek Spółdzielni Miejskarskich w Warszawie za punkt honoru postawił sobie, by wille jak najszybciej pochłonęła ziemia. Bardziej go bowiem interesowała parcela niż sama „Romanówka”, planował na niej wybudować nowoczesny cocktail-bar. I mimo że mieszkańcy budynku wielokrotnie alarmowali CZSM o złym stanie obiektu, związek przez 10 lat zacierał ręce z zadowolonia, że może wreszcie „buda” się rozsypane i będzie można zrealizować piękne plany.

Willa jest XIX-wiecznym zabytękiem — tak wyuczajnie więc ją zburzyć? No cóż, były dwie możliwości: przenieść

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

zniej jego brata stryjcznego Henryka II, zmieniła sytuację radykalnie. Byli to bowiem ostatni reprezentanci panującego od czasów Henryka Niedźwiedzia... Walka o sukcesję po nich osłabła niebezpieczeństwo brandenburskie od dzierżaw Łokietka.

Janisława, który ukoronował również jego żonę, księżną Jadwigę. Zarówno korony jak i inne insygnia koronacyjne króla i królowej zostały wykonane przez złotników krakowskich...

Dażąc do korony królewskiej musiał przewyciężyć przyszkodę poza krajem, wykorzystując ręcznie tarcia w Rzeszy Niemieckiej...

lewsy następcy będą mogli się koronować bez upokarzających zabiegów i pokornych prośb o zezwolenie na przywzwanie korony zarówno na dworze cesarskim...

Na bieg i kształt spraw państwowych wywierał Kościół wpływ poprzez oddane sobie partie, przedstawicieli których zasiadali w Sejmie i Senacie...

Awangardową organizacją kościelną, oczko w głowie hierarchii, stanowała Akcja Katolicka. Teoretycznie była AK organizacją religijną, faktycznie — niemiecką partią polityczną...

Przed rewolucją francuską społeczeństwo z rządkimi wyjątkami było zorganizowane na chrześcijańskich podstawach. Rozporządzenia polityczne i społeczne, prawo publiczne i prywatne...

Przywrócenie takiej właśnie sytuacji, czyli — mówiąc najkrócej — totalna klerikalizacja społeczeństwa, poddanie państwa i prawa kościelnej dominacji — oto główne cele programowe Akcji Katolickiej.

W skład AK wchodziły cztery „podstawowe kolumny”: Katolicki Związek Mężów, Katolicki Związek Kobiet, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej... W powiecie lat 30. skupiały one ponad 600 tys. osób...

Do organizacji „pomocniczych” AK zaliczano stowarzyszenia dewocyjne: bractwa, tercjariaty, sodalacje marijańskie, kółka różańcowe... organizacje mające niekiedy stare, parowiekowe tradycje...

Do organizacji „pomocniczych” AK zaliczano stowarzyszenia dewocyjne: bractwa, tercjariaty, sodalacje marijańskie, kółka różańcowe... organizacje mające niekiedy stare, parowiekowe tradycje...

„Żywy Różaniec w parafii (...) da ze siebie maksimum katolickiej pracy we wszystkich przejawach życia, a w połączeniu z parafiami całej Polski stworzy wielki i potężny Front Różańcowy, o który rozbił się każdy najgorętszy atak bezbożnictwa i komunizmu”.

„Organizowanie wielkiej krucjaty (...) przeciw bezbożnictwu i komunizmowi!” — pod którymi to określeniami rozumiano często niechęć wobec nastąpiłemu klerikalizmu i lewicowemu ruch polityczny — nie wyczerpywało zadań Żywego Różańca. Nie ostatnie miejsce w jego programie zajmował także antysemityzm.

„Zydostwo (...) ten najwzięjszy wróg Polski pała jadowitą niechęcią przeciw Kościołowi Świętemu, który (...) przeszkadza mu w sprawach chrześcijańskich i zaprowadza nad światem” — informował „INFORMATOR RÓŻAŃCOWY” (z marca 1937 r.).

KARTKI Z DZIEJÓW II RZECZYPOSPOLITEJ (9)

STRAŻ PRZEDNIA

Podobne cele stawiali sobie, kierowane przez jezuitów Apostolstwo Modlitwy: „Modymy się w intencji wyniszczenia komunizmu”, który „trzeba zwańczyć wszelkimi środkami” nawoływał organ Apostolstwa, „POSŁANIEC SERCA JEZUSOWEGO”.

Nie tylko dorośli i młodzież objęci byli wpływami organizacji kościelnych. Działały one także wśród dzieci. Podporządkowana organizacja hierarchii, ale pozostająca pod wpływami Towarzystwa Jezusowego, Krucjata Eucharystyczna, działająca zarówno w parafiach jak i w szkołach, skupiała (w 1937 r.) ponad 170 tys. dzieci.

Również w wydawnictwach Krucjaty Eucharystycznej (główne pisma „OREDOWNICZEK” i „MAŁY OREDOWNICZEK”) nie brakowało prymitywnej propagandy antykomunistycznej.

Komisję, uzone najmłodszymi, to „słodziej, którzy wykradają z oczyszczania Chrystusowej duszy”, to „ludzie, którzy są gorliwymi w służbie szatana przewyższają niejednokrotnie samych katolików w służbie Boga, szerszą w zastraszający sposób śmiejąc moralną i rozpręsnę obyczajową”. Pod ich wpływem „ludzie ulegają znieprawieniu i skartowawieniu duszy i umysłu, oddają się szatanym występkom, (BĄDŹ APOSTOŁEM. WNIOŚLE CZYNNY MŁODZYCH DUSZ). Wyd. Apostolstwa Modlitwy 1930).

JUZ choćby na tych kilku przykładach widać, jak wielką rolę w kształtowaniu poglądów społecznych i politycznych, odgrywała — ukazująca się w przeszłości 5-milionowym nakładzie — prasa kościelna, o której ambasador RP, W. Skrzyński mówił, do papieża Piusa XI, że „mieszają się do spraw politycznych, często wzniecając animozje”.

Dokładne określenie ilości tytułów jest rzeczą trudną, choćby z tego powodu, że jedne pisma przetrwały się ukazujące, a na ich miejsce powstawały nowe. Ale również dlatego, że do prasy katolickiej zaliczano często pisma niepodlegające kontroli Kościoła, które pośrednio tylko popierały jego postulaty i dążenia.

nak odporny na propagandę wrogów i tytułowal się króciem całej Polski (rex totius Poloniae), co oznaczało, że czuł się władcą zwierzchnim również w stosunku do ziem polskich, które nie weszły jeszcze w skład monarchii. Odnośno się to do Śląska, Mazowsza oraz Pomorza i skłaniało następco Łokietka na tronie polskim do kontynuowania polityki zjednoczeniowej. Koronacja jego zamknęła bowiem okres podziałów kraju i przyczyniła się do wytworzenia pojęcia „korony królestwa polskiego”, oznaczającego nierozdzielność państwa.

Ostatnie dwaście lat życia króla zostały poświęcone przezeń umacnianiu państwa i walce z koalicją luksembursko-brandenbursko-krzyżacką. Zagrożenie kraju było ogromne i przewyżczyło go przekraczając zasoby materialne i wojskowe monarchii polskiej. Już w kwietniu 1320 r. rozpoczął się w Inowrocławiu proces z Krzyżakami o zwrot Pomorza, podczas którego dyplomacja polska operowała wobec mediatorów papieskich zręcznie argumentem ekonomicznym, przedstawiając, że odłączenie tego obszaru od Polski pozbawiło kuria papieską świętopietrza, gdyż Za-

kon, jako państwo kościelne, opłat takich nie był zobowiązany do jej skarbca składać. Wyrok dla Polski był pomyślny, gdyż trybunał przyznał jej Pomorze oraz 30 tysięcy odszkodowania. Niestety, pozostał on jedynie na papierze, gdyż Krzyżacy nie zgodzili się na jego wypłacenie. Wartość jego sprowadzała się wyłącznie do korzyści moralnych, tak wewnątrz kraju, gdzie umocniła się świadomość polskich żądań terytorialnych wobec Zakonu, jak też w Europie Zachodniej, gdzie dowiedzano się o zaborczości państwa krzyżackiego.

Obserwował Łokietek pilnie sytuację w Brandenburżu, która po wymarcu Askańczyków została w 1324 r. nadana przez cesarza Ludwika Wittelsbachowi młodszemu z Bawarii. Poparł więc mocno akcję ksiągą szczecińskich, którzy obsadzili grodu i zamk poludniowo-wschodniej połaci Pomorza Zachodniego, wyrwane ich prozdom w wyniku agresji brandenburskiej i sam zgłosił pod adresem Brandenburskiej Roszczenia terytorialne. Spotkanie z ksiągami zachodniopomorskimi w 1325 r. w Nakle pozwoliło królowi zawrzeć z nimi sojusz i ustalić granice przyszłych rewindykacji. Zapewniwszy sobie pomoc litewską, wyprawił się na ziemie lubuskie i dotarł aż pod Frankfurt. Akcją króla poparł aktywnie Stefan Biskup lubuski, ludność polska i część duchowieństwa. Nie udało mu się jednak przeciągnąć na swoją stronę miast, zasiedlonych przeważnie przez ludność niemiecką. To przesądziło o niepowodzeniu całego zamierzenia, gdyż wydłużono działania wojenne, które — na skutek najazdów krzyżackich — musiały zostać przerwane (c.d.n.)

FELIKS KIRYK

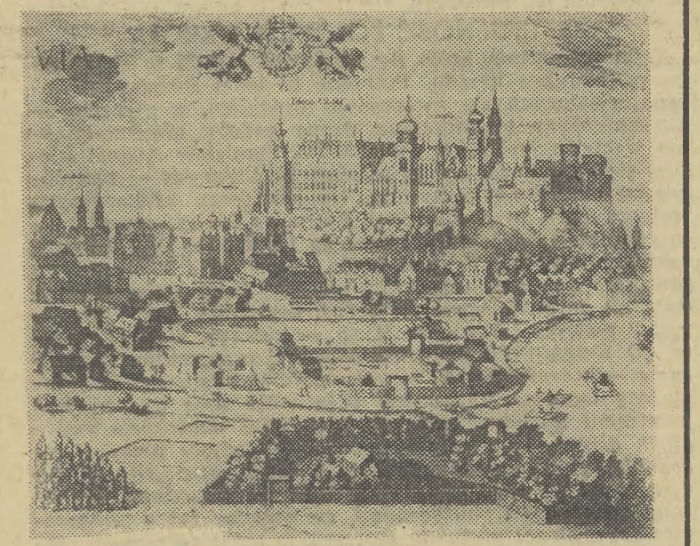
ZWIERZENIA ESTETYCZNE

Miło w sercu się robi na widok napisu głoszącego, że zjeżdżony wieczykami gród, to „bellissima citta di Cracovia”, najpiękniejsze miasto Kraków. Ba, leżąc piękna jest wiejska, zaś zwańczyca estetyka baroku, wraz z jego upodobaniem do banialastych kopuł na gmachach i ludziach tzw. odmiennie pici. Cóż zatem skłoniło signora Giuseppe Longhi z niebrydzkiej skądinąd Bolonii do użycia najwyższego przymiotnika „bellissima”?

Ano, wspaniałostwo Wawelu i liczba kościołów, gniotących swym ogromem zarównu fortyfikacje, jak miaszczańskie kamienice i nawet pałace. Wielka, zaisie, jest moc perspektywy odwrotnej, o czym chyba niktogo przekonywać nie trzeba. By zaś było zabawniejsze i siedemnastego wieku jawni się Longhiemu jako miasto czysto gotyckie, że spiczaste i helmami i zębami i szczytami, w które opatrzył nawet barokowy od urodzenia kościół św. Piotra i Pawła. Darujemy mu jednak wszystkie błędy i wypaczenia z tej chęci racji, że dzieł nas już od nich trzy stulecia z niewielkim okładem.

Widok ów można oglądać na wystawie „Kraków w czasach Jana III” w Muzeum Historycznym przy ul. św. Jana 12 obok innych, do których obębrzenia również Państwa namawiam, bo warto. Zwańczyca zaś zobacząc, co mimowolnie uderzało rysowników poszczególnych narodów, pamiętajcie że ogładali oni Kraków u schyłku wieku złotego, zatem wówczas, gdy tocząc go już choroba jeszcze nie ujawniała podobnie, jak nie ujawniała się jej recydywa lat temu, powiemy, „pianta monumentale”, czyli obraz wspaniałości grodu. A imni?

...bellissima citta di Cracovia



Racjonalistyczny, jak to Francuzi bywają, Perelle starał się zobjekttywizować proporcje. Jego Wawel nie dobitnie już rozmiarom miastu, a Rudawa Wisłę, co przydało widokowi Krakowa wiarygodności. Jeszcze dalej poszli Niemcy, Braun i Hagenberg, rozbudowując przedmiestia, a wstańcicie odrobne, tyle że niewiarowe miasta w postaci Ciepłardii, Lobzowii i Stradamii. Ilustrator obębrzenia z 1655 roku natomiast, Pufendorf, widział tylko siłę wojsk Karola Gustawa. Dopiero jednak Merian z dalekiego, choć wówczas jakby bliższego nam Amsterdamu, dojrzał wszystko: wspaniałe budowle i potężne mury obronne, schłudne przedmiestia i skrzętną zapobiegliwość mieszkańców, widoczną ubrew i na przekór słowom Orzechowskiego „w chwilał wielkich wielcy są, w codziennym starunku niedbali”.

Bo wystawa opowiada właśnie o starunku nad ciałem i duszą. Mówi pięknymi sprzętami, wśród których nie brak przedmiotów tak podówczas luksusowych, jak kieszonkowy zegarek i malowane sepeły, ozdobne budżigany cechowe i kutu w srebrze pas mieszczkański, złołoty cieplice i wiele dewocjonalistów, typowych dla epoki kłoniącej się z renesansowego libertynizmu w barokową dewocję. Są też portrety uczonych i wizerunek pułkownika, który w mnichy poszedł, bo nie znał widak Zagłoby. Co by go zaa furty do matieżskich uciech (?) świętekiego tytuła przywrócił. Jest broń i paradne aparaty kościelne, jest bogactwo i splendor tak wielki, że skłonił komisarza wystawy do otwarcia książeczek. „Przeraziłte echo trąby ostatecznej” na paginach poświęconych „Męczarz za łakomstwo” (tj. chciwość), gdzie, na stronie parzystej, diabli sypią potępienie duszy żar w przemczko rozwartą gębę, a na stronie sąsiedniej ostrą czcionką wydrukowano przypowieść: „Była jedna niewiasta i która zmysłowym nabożeństwem / postami się rzkomo trudząc / za świętą od ludzi pocytna /”, co pozwalało jej wyjudać i gromadzić bogactwa.

Z tą świętą to chyba lekka przesada, bo gdyby tak w Krakowie post decydował o świętości, tobyśmy wszyscy już dawno w aureolach biegali. Cóż jednak jest na rzeczy.

Otóż pokazano nam Kraków odświętny: strojny, mądry, pobożny i dostatni, Kraków zamożnych kupców, uczonych i fundatorów. Lecz tak właśnie jawi nam się historia, gubiąca po drodze wszystko, co małe, trudne i brzydkie. Ciekawe zatem, jak nasza własna epoka będzie wyglądała za trzysta lat? Może również pięknie, jako czas wybitnych artystów i uczonych, tudzież niezgorzyszych mebelków i milion złotych komplet, stojących na dywanach po pięćset tysięcy tyche i srebrnej biżuterii i kilkadziesiąt tysięcy broszki? Bo widome świątectwa tandetnego bytowania w postaci bloków i piłniodectwa regaliów dawno już się rozsyppa, skąd toniosek, że i w tym szaleństwie jest metoda.

JERZY MADEYSKI

Być kobietą

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

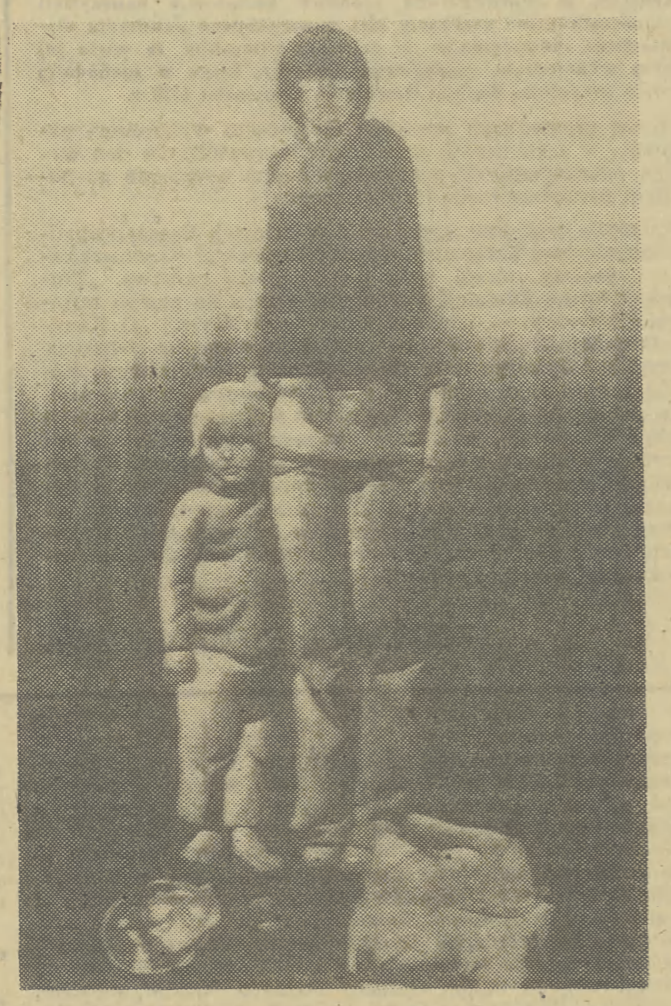
większość z nich na ekranie ma dwadzieścia i trzydzieści parę lat, bardzo często natomiast ogładają się tam mężczyźni w średnim i mocno podeszłym wieku”.

Z badań przeprowadzonych przez Amerykańską Komisję Praw Obywatelskich, Korporację Radia i Telewizji, Zjednoczony Kościół Metodystów wynika, że większość kobiet z ekranów telewizyjnych to istoty ekonomiczne i psychologicznie niesamodzielne, przebiegie i kłamliwe, niekompetentne, niezdyscyplinowane itd. A choć ów portret, jako wzorzec dla ról społecznych kobiet i dziewcząt jest tyle szkodliwy co i poniżający — trudno znaleźć na srebrnym ekranie lepszą alternatywę. Znane i u nas „Aniolki Charliego” to wcale nie-odosobniony sposób prezentowania kobiet. Lawina takich i podobnych filmów przeleciała przez ekrany wielu krajów świata. Można by tylko zadać sobie pytanie: dlaczego tak przedstawia się kobiety? Odpowiedź: Ludzie określający politykę, piszący teksty, dokonujący decyzji wyboru w zakresie rozrywki, informacji i reklamy — to głównie mężczyźni. Zmiana tej sytuacji wiąże się zaniem z zatrudnieniem w środkach masowego przekazu większej ilości kobiet. W Wielkiej Brytanii na przykład wśród dziennikarzy w roku 1975 kobiety stanowiły tylko 10 procent, w Danii — 15 proc., w Japonii — niecały 1 proc. Także w radiu i TV kobiety-profesjonalistki to rzadkość. Kanadyjska CBC jest tego przykładem: 3/4 zatrudnionych to mężczyźni, na szczeblu zarządzania zaś panów jest aż 93 proc. W tym miejscu próbuje spojrzeć na aktualny stan zatrudnienia w „Gazecie Krakowskiej”. Wyniki? Wśród dziennikarzy etatowych 38 mężczyzn i 16 kobiet. Za autorką omawianej książki już tylko powtórzę: „Nawet znalazłszy zatrudnienie w środkach masowego przekazu, kobieta często bywa dyskryminowana zarówno pod względem przydziałanych zadań jak awansów i płac”.

Koszula ciała bliższa — zwracam więc dalej uwagę na te fragmenty pracy K. N., które dotyczą profesji dziennikarskiej. I co? Wśród instytucji, które od połowy lat siedemdziesiątych oskarżano w procesach o dyskryminację pici, znajduje się: „Washington Post”, „Newsday”, „Newsweek” itd. W końcu 1978 roku w sprawie analizej przeciwko „New York Times” nie doszło co prawda do spotkania na sali rozpraw (strony doszły do porozumienia), ale tajemnicza polityczna była wiadomość, że gazetę wezwano do wytyłumaczenia się z różnic — prawie 4 tys. dolarów rocznie — między wynagrodzeniem kobiet i mężczyzn zatrudnionych na stanowiskach reporterów i redaktorów.

Skoro mowa o pieniądzach, zajrzyjmy do rozdziału „Z MIŁOŚCI CZY DLA PIENIEDZY?”

Już na początku czytamy: „Biednych kobiet jest więcej niż biednych mężczyzn. Prądopodobieństwo bezrobocia lub pracy bez płacy jest dla kobiet większe niż dla mężczyzn”. A przecież skądinąd wiadomo, że w skali świata kobiety są głównymi żywicielkami prawie 1/4 ogólnej liczby rodzin. Można zapytać: dlaczego zarabiają mniej niż mężczyźni, skoro na całym świecie akceptuje się regule równego wynagrodzania za równą pracę. Ponad 80 państw ratyfikowało wszak konwencję Międzynarodowego Biura Pracy z 1951 r., wiele innych ma w swym ustawodawstwie prawa z nią zgodne. Tymczasem fakty są takie: zarobki kobiet pracujących w pełnym wymiarze czasu kształtują się, przeciętnie biorąc, na poziomie około 60 procent średnich zarobków mężczyzn. Badania przeprowadzone na całym świecie zgod-



Okladka kobiecego magazynu projektu J. Decesare (repr. za „GRAPHIS”)

nie potwierdzają, że kobiety pracują więcej, a zarabiają mniej niż mężczyźni.

CO JEST „PRACĄ KOBIECĄ”?

Bez namysłu można odpowiedzieć: praca w gospodarstwie domowym. Bardziej pełne definiowanie przypisze kobietom funkcje rodzenia, karmienia i chowania dzieci, prowadzenia domu, pielęgnowania chorych... Paradoks polega na tym, że statystyki, o kobietach nie pracujących poza domem, powie wręcz: „osoby zawodowo nieczynne”. Jeśli jednak kobiety pojawiają się na rynku pracy, ich zatrudnienie zachowuje na ogół kierunki charakterystyczne dla zajęć domowych — są w sektorze usługowym, w fabrykach włókienniczych, zakładach spożywczych. Kiedy znajdują miejsce w nowoczesnych dziedzinach gospodarki, to i tak na stanowiskach „kobięcych”. Mimo, że podział pracy na męskie i kobiece — jako idea — należy do przetrzyków.

Jeśli kobiety w pracy nie zawsze są właściwie doceniane, to

KOBIETY W POLITYCE

są. No właśnie. Herosom pici męskiej stawia się pomniki. Kobiety w historii częściej klasyfikowane są bąci to po-

ród świętych, bądź wyrzutków społeczeństwa — by wspomnieć tylko królową Elżbietę I, Joannę d'Arc, Kleopatrze, Katarzynę Wielką... Jedno jest jednak pocieszające — jeśli nawet pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku kobiety jako „istoty polityczne” dyskryminowano, to ten stan rzeczy zmienia się. Na każdym niemal forum, od gminnego do ONZ, mówi się o potrzebie większego dopuszczenia ich do głosu. Zwiększa się zatem udział kobiet w organach ustawodawczych i władzach różnych krajów. Czy znacznie? To już inny problem. Za to uderza inna obserwacja — kobietom na ogół powierza się odpowiedzialność za takie dziedziny jak zdrowie, zabezpieczenie społeczne, kultura. W roli ministrów obrony, rolnictwa, finansów czy spraw zagranicznych — na próżno szukać kobiet. Na czele rządu? Zdarzają się. Choć, co zażaważka K. Newland większość z nich (np. p. Peron, p. Gandhi, p. Bandaranaike) legitymację polityczną zdobyły tylko dzięki swym związkom z wybitnymi politykami pici męskiej. Wiele jednak kobiet — były wymienić Goldę Meir, Margaret Thatcher, do stanowisk dochodzi inną drogą. By sprawom udziału kobiet w polityce przyjrzyć się bliżej trzeba jednak sięgnąć po książkę „Wtedy i łatwiej zrozumieć dlaczego spór z nich wypowiada się mniej więcej w takim stylu: „Kobieta dążąca do jakiegoś wpływu, jeśli pragnie pokonać wątpliwości swych kolegów i uzyskać ich akceptację powinna pracować trochę więcej niż oni, być znacznie bardziej punktualna, czynnie uczestniczyć w nieco większej liczbie akcji — i dużo więcej umeć”. Cóż, gdy przyjdzie określić jedną z najważniejszych barier hamujących dostęp kobiet do polityki, trzeba jednak wskazać na głęboko zakorzeniony pogląd — zresztą podtrzymywany nie tylko przez mężczyzn — że polityka i sprawy publiczne stanowią domenę męską. A przecież wyższe studia stwarzają swego rodzaju

Wielki jednak kwestionariusz polityczny. Wskazywał on, że kobiety w polityce przyjrzyć się bliżej trzeba jednak sięgnąć po książkę „Wtedy i łatwiej zrozumieć dlaczego spór z nich wypowiada się mniej więcej w takim stylu: „Kobieta dążąca do jakiegoś wpływu, jeśli pragnie pokonać wątpliwości swych kolegów i uzyskać ich akceptację powinna pracować trochę więcej niż oni, być znacznie bardziej punktualna, czynnie uczestniczyć w nieco większej liczbie akcji — i dużo więcej umeć”. Cóż, gdy przyjdzie określić jedną z najważniejszych barier hamujących dostęp kobiet do polityki, trzeba jednak wskazać na głęboko zakorzeniony pogląd — zresztą podtrzymywany nie tylko przez mężczyzn — że polityka i sprawy publiczne stanowią domenę męską. A przecież wyższe studia stwarzają swego rodzaju

BOISKO TRENINGOWE

„na którym szkoli się elite! Oczywiście w tych treningach udział biorą i kobiety. Ba, istnieje wiele krajów, w których na uczenia liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn — tak jest np. na Filipinach, w Kuwejcie. Szkoły wyższe do niedawna trudno dostępne dla dziewcząt, też zmieniają oblicze — w Uniwersytecie im. Harwarda w 1977 r. studiowało już 20 proc. dziewczyc, w Uniwersytecie Stanfordskim tyleż samo, a już Uniwersytet Kolumbia — ma ich około 40 proc.

Czy proces zdobywania przez kobiety praw i odpowiedzialności równych z prawami i odpowiedzialnością mężczyzn, albo inaczej:

CZY „WYZWOLENIE KOBIECĄ” ZAGRAŻA ICH ZDROWIU?

Najkrócej: tak. Uczestnicząc czynnie w życiu podlegają tym samym napięciom, stresem co mężczyźni. Dość powołać się na fakt, że gdy 30 lat temu w USA na 12 chorych na wrodzony złołodka mężczyźni przypadła jedna kobieta, to obecnie stosunek ten wynosi 2:1. Przyczyną może to być również rozpowszechniająca się wśród kobiet palenie, alkoholizm i narkomania. Mnóżą się dowody, że zdrowotna przewaga kobiet najbajmniej nie wynikała z ich odporności „naturalnej”. Statystyki odnotowują wzrost palących, ale i wzrost zapadających na raka, chorobę serca. Wzrost śmiertelności także. K. Newland omawiając dość dokładnie ten problem w swym naukowym raporcie o kobietach pociętuje go tak: „Zaisie, gorzka by to była ironia, gdyby kobietom równość w śmierci udało się zrealizować wcześniej aniżeli równość w życiu.”

TERESA BETKOWSKA

Odkąd w 1922 natrafiono na nietknięty grobowiec króla Egiptu Tutenchamona...

Przez dziesiątki lat nie udało się rozwiązać zagadki śmierci wielu osób zaangażowanych przy otwarciu grobu Tutenchamona...

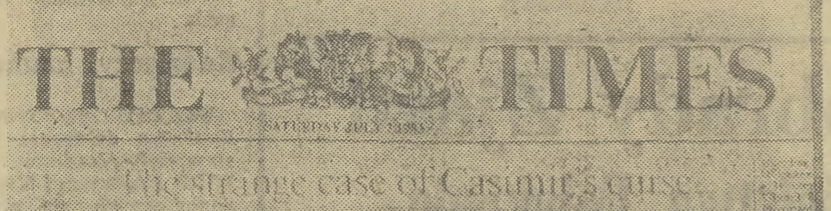
46, 60 i 68 latach ich przechowywania w warunkach laboratoryjnych „in vitro”...

Trzeba też tutaj zauważyć, że sprawa całkowicie inną i nieporównywalną z odnotowanymi wyżej przypadkami jest kwestia odnajdywania śladów życia bakterii na Ziemi przed miliardami lat...

zarazem, że włączenie niektórych metod mikrobiologicznych do archeologii dało niezłe rezultaty. Pomoc, jakiej „łowcy mikrobow” użyli geologii...

ZBIGNIEW ŚWIĘCH. Kłątwy, mikroby i uczeni

RĘCE KRÓLÓW SIĘGAJĄ DALEKO (1)



my bakterii w pokładach soli kamiennych z okresu paleozoicznego. Ale nie są to jednak najstarsze formy życia na Ziemi...

Także ostatnio komunikaty naukowe doniosły o nowych odkryciach. W osadach geologicznych z okresu prekambryjskiego w stanie Minnesota (USA) znaleziono ślady życia w postaci struktur, zblizonych do organizmów prokariotycznych...

do identycznych analiz tego materiału badawczego — okazały się również negatywne. — Po takich niepowodzeniach — wspomina profesor — zdawałem sobie sprawę, że moja sytuacja mikrobiologa-badacza jest w tej próbie sił poważnie zagrożona...

— Groźba komercjalizacji kultury nie jest nowa i — zwłaszcza pod adresem instytucji rozrywkowych — zarzuty nadmiernej pogoni za zyskiem podnoszone są od lat. Od lat też rozpowszechniane są w Polsce poglądy, głównie w tygodnikach, że to właśnie rynek, gusty szerokiego odbiorcy powinny kształtować repertuar...

— Fundusz Rozwoju Kultury jest nową instytucją i jego należyte funkcjonowanie wymaga zebrania doświadczenia. Składa się on z funduszu centralnego oraz funduszy wojewódzkich i gminnych. Utrwalone nawyki po-

wych i stałych — sesjalnych przy pomocy agar-agaru (czyli substancji utwardzającej pożywkę dla mikroorganizmów). Dzięki temu uzyskaliśmy wstępny sukces: nastąpił wzrost pierwszych kolonii bakterii!

— Muszę tu zauważyć, że — powiedział mi profesor Smyk — na czym ów „szok termiczny” polega. I co prawda, informacje te mogą być ważne i do końca dostępne jedynie dla wąskiej grupy specjalistów...

— Wspólnie z profesorem Rudolfem Kozłowskim uznaliśmy więc, że te wszystkie mikroorganizmy mogą stanowić zagrożenie jakości i trwałości wszystkich relikwiotów, wydobytch z grobu. I praktycznie, na tym zakończyliśmy badania o znaczeniu konserwatorskim. Pozostało nam jeszcze zniszczenie żywotności tych mikroorganizmów, znajdujących się w stanie życia utajonego, na wydobytch relikwiotach i w krypcie grobowej...

— Na tym „zabiegu” konserwatorskim zakończono pierwszy, niejako użytkowy etap wawelskich badań mikrobiologicznych.

— Dzięki są rozmowa.

IZABELA PIECZARA

TEATR

SEZON przed nami (2)

W pierwszej części refleksji (SEZON ZA NAMI — SEZON PRZED NAMI „GK” 1, 2 X br.) starałem się przedstawić jak najwięcej kilka istotnych — z mojego punktu widzenia — przyczyn, na skutek których nie można było zaliczyć ubiegłego sezonu teatralnego w Krakowie do w pełni udanych...

Stąd nieprzypadkowo Teatr Ludowy w Nowej Hucie winien się różnić np. od Starego większą dbałością o łatwiej strawne sztuki (co nie znaczy — z pogranicza ogólnopopularnej rozrywki) więc także i o rozrywkę w dobrym wydaniu literackim...

Przypominanie tych, „przebieg” oklepanych i od lat odkrywanych na nowo starych prawd, jest nieco żenujące, albowiem kofarży się z przyszłemu żnucianiem grochu o ścianie. Mimo to, uparcie powtarzam, że w krakowskim pejzażu teatralnej wiolescenności innego rozwiązania nie widzę...

TEATR LUDOWY — po ostatniej w ub. sezonie, premierze Hioba K. Wojtyły, w bardzo interesującej inscenizacji T. Malaka (rapsozycznej, a więc najbliższej wyobraźni autora dramatu, współtwórcy z M. Kotlarczykiem, Teatru Rapsodycznego) co lagodzi wrażeń z niefortunnie wystawionych tam Rozmów z katem — zapowiada pod koniec października prapremierę polską bułgarskiej komedii społeczno-obyczajowej Ludojadka I. Radziejowa...

— Dzięki są rozmowa.

IERZY BOBER

zatem nowy układ dramaturgiczny autorstwa K. Rutkowskiej.

— Jak widać, premier na wyrost raczej Teatr Ludowy nie planuje, a propozycje zapowiadają się zachęcająco. Poczekajmy więc cierpliwie na ich kształt sceniczny.

Na „pierwszy rzut” (koniec października) pójdzie utwór rumuńskiego pisarza I. Sorecu Jonasz (w opracowaniu, reżyserii i wykonawstwie A. Bednarz — a także A. Kobielskiej). Jednocześnie A. Kobieliska — już jako autorka monodramu o S. Jesieninie (wątek romansowy z życia wybitnego poety rosyjskiego i radzieckiego) wystąpi wraz z gitarzystą, na te projekcji filmowych. Spektakl ten rozpocznie serię szkolną — do której (ale już w lutym 84) wejdzie także Don Juan Mollera w reż. P. Paradowskiego. Zaś jeszcze w grudniu można oczekiwać spotkania z Igraszkami trafu i miłości Mariiwoj w ujęciu Anny Polony i scenografii K. Wiśniewskiego (z udziałem L. Bogaczowskiej, E. Lejczak, K. Wolniwiec, K. Wojciechowski i in.). Na przełomie III/IV 84 dojdzie tu

SEZON przed nami (2)

do prezentacji najstarszego z mistrzów komedii antycznej Arystofanesa, którego antywojenną Lizystratę przygotowuje Wanda Laskowska. Ta arcyzabawna a zarazem głęboko pouczająca lekcja życia (także erotycznego) postawi na scenie cały zespół aktorów i pozłoży (paru) aktorów, choć nie całkiem dosłownie.

I wreszcie GROTESKA. Jedyny w Krakowie Teatr Lalki, Maski i Aktora dla dzieci (aż nie tylko). Teatr — poza tym — łączący chałwekne tradycje artystyczno-wychowawcze obojga Jaromów z dorobkiem teraźniejszości Frey Leniewicz, nie mniej ważkim, choć utrzymanym jednak w nieco odmiennych „technikach” budowy przedstawień. Tu nie ma w zasadzie widoków niedopracowanych. Mogą być scenariusze oraz inscenizacje lepsze i tylko dobre, wyjątkowo średnie — ale nigdy nie schodzące poniżej już wypracowanych norm estetycznych.

Teatr, dzięki wygospodarowaniu kilku scen w swoim lokum, może sobie pozwolić na swobodę — obok premier — dogrywanie spektakli z poprzedniego sezonu (Pulapka, Cudowna lampa Alładyna, Skarb kapłana Flinta, Pięść nad pieśniarzem) dbając o to, aby klasyka baśniowa stale była obecna w repertuarze. Do końca roku powinny ukazać się w „Grotosce” trzy premiery. Pierwszą — Złoty lis Jerzego Andrzejewskiego (adaptacja Joanny Braun i Tadeusza Pajdały, w reż. Zbigniewa Micha. ze scenografią J. Braun i muzyką Wojciecha Glucha). Drugą: Lalkarz Martina Stevensa w inscenizacji Zbigniewa Poprawskiego, opracowanie plastyczne E. Oyrzanowskiej-Zielonackiej. Jest to jakby historia powstania widowiska i lalki, spisana przez amerykańskiego autora, który w swej opowieści zastanawia się nad problemem, czy od kogo zależy w spektaklu aktor od lalki, kto na odwrot? Premiera II listopada w dorobowej obsadzie (m. in. A. Stalony-Dobrzański, L. Wroński, K. Jaworski). Wreszcie trzecia premiera — dla młodzieży i dorosłych — Legenda o Antygonie wg Brechta w inscenizacji Zofii Jaromowej, scenografi J. Braun i z muzyką K. Koniecznego. Powrót wybitnej reżyserki (i długoletniej dyrektorki) do „swego” dawnego teatru rozbija nie tylko mit, jakoby w sztuce także obowiązywały emerytura, lecz przede wszystkim świadczy o godnych nastawieniach obyczajach korzystania z twórczości artystów już objętych legendą zamkniętej karty — dla podkreślenia (nie werbalnego) ciągłości teatralnych tradycji! Na marginesie utworu Brechta, skąd Z. Jaromowa zaczerpnęła — jako podstawę scenariusza — jedynie piękny song o Antygonie, warto dodać, że w ten sposób przygotowywane przez nią przedstawienie nabierze charakteru autorskiego.

Na wiosnę zaś reż. Z. Poprawski szykuje — dla odbiorców bez względu na wiek — widowisko ubrodowe, wielkanocne Pucherki we własnym układzie teksto-scenicznym, opracowane plastycznie przez E. Oyrzanowską-Zielonacką. Maluchy natomiast zostaną chyba usatysfakcjonowane Bajkotką Tadeusza Siliwiaka, czyli wyborem uteatralionych wierszy poety i bajkopisarza krakowskiego na podstawie scenariusza i w reżyserii Grzegorza Stanisławskiego (słuchacza Wydziału Reżyserii PWST w Krakowie).

Pod koniec sezonu, a przed rozpoczęciem jubileuszu 40-lecia GROTESKI (przypadające na r. 1985) dyr. FREDA LENIEWICZ planuje podjęcie — w swojej inscenizacji — tematyki cyrkowej, od której (Cyrk Tarabumba) zaczęła się tuż po wojnie bogata historia tego teatru. Literacka wersja przedstawienia pochodzi od Doroty Terakowskiej, a do współpracownicy scenograficznej zaproszone dawne „filary” plastyczne tej sceny: Lidę i Jerzego Skarżynskich oraz Kazimierza Miłkowskiego. Może być tzw. bomba artystyczna — zwłaszcza, gdy „wypalą” jeszcze spektakle Z. Jaromowej (Antyгона) i Z. Poprawskiego (Lalkarz).

Sezon przed nami (jednak) i wszystkie teatry krakowskie liczą (u siebie) na podobne bomby. Oby nie okazały się tylko bombami z papieru...

Kierunek generalny: demokratyzacja kultury

Wywiad z ministrem kultury i sztuki

CIĄG DALSZY ZE STR. 1) mian środowiska, ich polaryzacji i wysiłków podejmowanych dla samookreślenia się wobec nowego historycznego etapu naszego społeczeństwa i państwa. Stojmy niezmienne na stanowisku, że związki twórcze są konieczne i powinny być partnerem państwowego mecenatu, a także korzystać z szerokiej autonomii.

— Reformę gospodarczą objęła również placówka kulturalne — teatry, filharmonie, domy kultury. Czy nie sądzi pan, że może to pociągnąć za sobą komercjalizację kultury, ustawienie się głównie na imprezy i przedstawienia dochodowe, rozrywkowe — popularne w słym tego słowa znaczeniu. Coraz częściej słyszymy przecież narzekania na programy telewizyjne, radiowe, repertuar kina i teatrów. Z jednej strony na pewno wpływa na to nasza sytuacja gospodarcza, zmniejsza się liczba zakupów strażackich filmów, programów telewizyjnych,

— Groźba komercjalizacji kultury nie jest nowa i — zwłaszcza pod adresem instytucji rozrywkowych — zarzuty nadmiernej pogoni za zyskiem podnoszone są od lat. Od lat też rozpowszechniane są w Polsce poglądy, głównie w tygodnikach, że to właśnie rynek, gusty szerokiego odbiorcy powinny kształtować repertuar. Dotyczy to przede wszystkim dziedzin sztuki z natury masowych. Trudno uznać za pożądane przypadki, gdy film, którego produkcja kosztowała wiele milionów, jest ignorowany przez publiczność kinową i przynosi straty, a równocześnie kilku krytyków zachwyca się nim bez miary.

— Dzięki są rozmowa.

# Obraduje XIII Plenum KC PZPR

## Tezy wystąpienia M. Orzechowskiego na temat ideowo-programowych założeń obchodów 40-lecia Polski Ludowej

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
Nasze plenum — podkreślił Wojciech Jaruzelski — jest jednym z dowodów troski o jedność teorii i praktyki. Dlatego też obok zagadnień dotyczących rozwoju świadomości społecznej stawiamy na porządku dziennym zagadnienia polityki kadrowej. W ten sposób stwierdzamy — XIII Plenum rozpatrzy po raz pierwszy w historii naszej partii w sposób całościowy nie tylko ogólne zasady ale i propozycje dokumentów regulujących poszczególne sprawy z zakresu polityki kadrowej. I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę na to, że na XIII Plenum KC powinno być podjęte również decyzje dotyczące kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR.

Plenum przyjęło następnie porządek obrad zaproponowany przez I sekretarza KC PZPR.

Referat Biura Politycznego KC PZPR pt. „Ideologiczne zadania partii w realizacji linii IX Nadzwyczajnego Zjazdu” wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Czerek.

(Tekst referatu zamieszczamy na str. 2).

W dalszym ciągu obrad glosował sekretarz KC PZPR — Marian Orzechowski, który charakteryzował założenia i

deowo-programowe obchodów w przyszłym roku czterdziestolecia Polski Ludowej.

(Tekst wystąpienia zamieszczamy obok.)

W dyskusji głos zabrali: Stefan Paterek — członek KC, nadgromni w Kopalni Węgla Kamiennego „Victoria” w Wambory, Jerzy Nastalczyk — członek KC, nastawiciel maszyn w Zakładach Przemysłu Włókiennego „Zeltor” im. J. Pietrusińskiego w Zgierzu, Kazimierz Przeworski — zastępca członka KC, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 39 w Bytomiu, Marian Otawa — członek KC, kapitan Żegludki Wielkiej w Polskiej Żegludce Morskiej w Szczecinie, Wincenty Laszczyk — zastępca członka KC, szluzarz w Zakładach Drzewnych w Długim Kącie, prof. Zdzisław Grzelak — członek KC, nauczyciel akademicki, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Łódzkiego, Stanisław Antoszka — zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Tuchowie, Tadeusz Dziekan — kierownik Wydziału Kadr Komitetu Centralnego, Jerzy Kurdziel — członek KC, towarzysz, brigadysta w Zakładach Elektrotechnicznych „Unitra-Telpod”, Kazimierz Skwara — członek KC, sztygar zmianowy w Kopalni Węgla Kamiennego „Ziemowit” w Tyńcach-Lędzinach, Eugeniusz

Jakubaszek — zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Koszalinie, Zofia Stepińska — zastępca członka KC, pomocnicznica w Zakładach Przemysłu Liniarskiego „Stradom” w Czeszynie, Tadeusz Walechowski — nauczyciel akademicki, prof. rektor Akademii Spraw Wewnętrznych, Jerzy Masiński — członek KC, I sekretarz KZ PZPR w Zakładach Azotowych w Tarnowie, Jerzy Urbański — przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partijnej, Zygmunt Galecki — członek KC, zastępca dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej Warszawa-Praga, Paweł Kamiński — członek KC, nadleśniczy w Nadleśnictwie Radomsko, Jan Mikulski — członek KC, rolnik indywidualny w wsi Siemiardz.

W trakcie dyskusji, udzielając głosu nauczycielce Kazimierz Przeworski, I sekretarz KC PZPR przekazał w imieniu Komitetu Centralnego, na ręce wszystkich nauczycieli i nauczycielek, członków KC i instancji partyjnych, najserdeczniejsze gratulacje i najlepsze życzenia w związku z rozpoczęciem się właśnie tego dnia Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Pierwszy dzień obrad XIII Plenum zakończył się ok. godziny 19.00.

Obrady wznowione zostaną w sobotę o godz. 9.00.

Stoimy u progu 40-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — socjalistycznego państwa narodu polskiego, naszego wspólnego dzieła i dobra.

Prologiem naszego 40-lecia, u początku którego leży sławny Manifest Lipcowy PKWN, był rok 1943, zwany „rokiem przełomu”. Rok ten przekreślił — wskutek zwycięstwa Armii Czerwonej — wszystkie rachuby militarne i polityczne III Rzeszy. Rozbudziło to i umożliwiło nadzieję oкупowanej Europy. Fakt, że wolność i ratunek przed biologiczną zagładą idą ze wsłuchaniem, że nieśmiały pierwszy socjalistyczny państwa posiadała znaczenia polityczne i moralne.

Revolucja socjalistyczna w Polsce wyrastała z narodowej głębi, z dążeń i walki klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne i sprawiedliwość społeczną, z patriotycznego zaangażowania o los Polski, jej roli i miejsca w Europie. W świetle tej oczywistej prawdy ujawnia się rzeczywisty sens i wartość argumentów o „na-

rzuconej rewolucji”, socjalizmie „wyrastającym nie z polskiej gleby”, kraju „objętego” i subiektywnie niedojrzałym do rewolucji i socjalizmu”. Syzymski jest od czterdziestu lat. Zawsze te same, ani oryginalne, ani nowe.

Parafrazując słowa Karola Marksa możemy powiedzieć, że zdobycie władzy w 1944 r. i zamocowanie dzieła rewolucji socjalistycznej w Polsce było „najbardziej chwalebny czynem naszej partii”.

Dorobek 40-lecia nie przyszedł nam łatwo. Zasadniczą odmianę narodowego losu, awans społeczny, polityczny i kulturalny mas ludowych, a przede wszystkim klasy robotniczej, rozwój gospodarki, polityczny, rozwój gospodarczy Polski, jej nowe miejsce w międzynarodowym podziale pracy, opłaciłyśmy także wyrzeczeniami, niepewnościami i napięciami. Wszystko to uzasadnia pytanie: czy można było zrobić więcej, lepiej, tak — można było. Ale na przeszkodzie stały nie tylko subiektywne myśli i błędy, lecz również obiektywne ograniczenia.

40-lecie PRL służyć powinno urzeczywistnianiu idei porozumienia narodowego, konsolidacji wszystkich patriotycznych sił narodu wokół przyjętego na IX Zjeździe PZPR programu socjalistycznej odnowy, umacnianiu i rozszerzaniu PRON.

Obchody powinny także przyczynić się do przypomnienia i zwołania trwałego dorobku Polski Ludowej. Jest to szczególnie ważne, gdyż przez ostatnie lata był on nie przedmiotem ostrego demagogicznego ataku.

Droga przebyta w 40-lecie jest wspólną drogą wszystkich ludzi pracy, całego narodu. Właśnie dlatego zwracamy się do robotników i chłopów, do wszystkich patriotycznych sił narodu, środowisk społecznych, twórców nauki i kultury o uczczeniu jubileusz socjalistycznej Ojczyzny pomnożeniem jej dorobku materialnego i duchowego, nowymi dokonaniem w urzeczywistnianiu idei porozumienia narodowego i socjalistycznej odnowy.



### Interesujący program działania Zespołu ds. Młodzieży Krakowskiej Rady PRON

Wczoraj, w Urzędzie Miasta Krakowa odbyło się kolejne posiedzenie planarne Zespołu ds. Młodzieży Krakowskiej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Przedmiotem spotkania były sprawy związane z placówkami kulturalnymi i programem ich działania, zadaniami kultury w zakresie kształtowania świadomości społeczeństwa i także omówiono zagadnienia związane z kulturą jako formą oddziaływania w społeczeństwie.

Zebrałym przedstawiono ciekawy i oryginalny program działania Zespołu ds. Młodzieży Krakowskiej Rady PRON na II półrocze 1983 roku.

Wśród gości byli również wiceminister łączności — Władysław Gurgul i członek KC PZPR Józef Dziki.

Wiceminister W. Gurgul podziękował pracownikom Okręgu Poczty za ich codzienną pracę i dobre jej efekty, stawiając ich na pierwszym miejscu w Polsce.

Do życzeń przyczynił się prezydent miasta, który dziękując krakowskiemu łącznościowcom za ich trud, życzył im dalszych osiągnięć.

### Półowa mocy dla Krakowa

Bez nich nie byłoby w naszych domach ani ciepła, ani wody. Bez trzydziestu jeden lat pracy Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynieryjnych nie byłoby jeszcze wielu innych znaczących dla polskiej gospodarki obiektów. Mieli i mają swój udział we wszystkich polskich hutach i cementowniach. Półowa swoich mocy produkcyjnych wynoszących w kwotach przerobu blisko 1,5 mld zł angażują w Krakowie. Pracują na terenie Huty im. Lenina, „Polfy”, Krakowskich Zakładów Armaty, budujących się w Płaszowie garbarni, „Telpodu”, „Miraculum”, doprowadzają rurociągi magistralne do krakowskich osiedli mieszkaniowych, mają też swój udział w budowie drugiej nitki wodociągu RABA II. Za granicą obsługują swoim sprzętem całą budowę Smoleńskiej Elektrowni Atomowej w Litwie i Traku.

Wczoraj, z racji skromnej uroczystości z okazji dobiegających końca „Dni Budowlanych” zasłużeni pracownicy otrzymali odznaczona państwowe, resortowe, regionalne i wojewódzkie, były — z okazji 40. rocznicy LWP — też awanse na wyższe stopnie oficerskie i podoficerskie rezerwy. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Bronisław Pułacz, Przedsiębiorstwo otrzymało na własność, zdobyła trzy razy, propozycje i puchar prechodni Wojskowej Komendy Uzupełnień w Podgórzu za najlepszą działalność na rzecz obronności kraju. W uroczystości uczestniczyli m. in.: sekretarz KK PZPR — Józef Szczerkowski, wiceprezydent m. Krakowa — Andrzej Żmuda, pełnomocnik ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Stefan Siabrawa oraz zastępca dowódcy VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej — płk dypl. dr Krzysztof Pajewski. (jb)

### Radzieccy naukowcy

Wczoraj, przybyła do Krakowa delegacja przedstawicieli Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk Pedagogicznych na czele z profesorem Władimirem Pawłowiczem Nauwomem kierownikiem Sektora Historii Historiografii w tejże akademii.

Radzieccy gości przyjął sekretarz KK PZPR Kazimierz Augustynek. Podczas spotkania poruszono szereg problemów związanych z sytuacją społeczną i polityczną krakowskiego ośrodka naukowego i politycznym wymiarem, oświatą, zwłaszcza nauczaniem wychowania obywatelskiego i propagandą nauk o społeczeństwie oraz systemem podnoszenia kwalifikacji.

### Odnaczenie dla krakowskiej „drogówki”

Wiceprezydent m. Krakowa — Andrzej Żmuda wręczył wczoraj w imieniu przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa — Apolinarego Kozuba, Złotą Odznakę „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” przyznana Wydziałowi Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie.

Odznakę odebrał naczelnik Wydz. — ppłk Bogdan Bialek.

W rozmowie na temat aktualnych problemów ruchu drogowego w naszym mieście i perspektyw modernizacji układów komunikacyjnych wzięli udział również — zastępca szefa WUSW ppłk Stefan Jurczak oraz funkcjonariusze służby drogowej — ppłk Tadeusz Kozub, szef sztab. Zbigniew Kaworski i sierż. Krystyna Budzyn.

### Komunikat UM Krakowa

Biurow Organizacyjno-Prawne i Kadr Urzędu m. Krakowa zawiadamia, że dnia 17 października br. w godz. od 15.00 do 17.00 w Urzędzie Gminy Zabierzów — prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa oraz wiceprezydent Wiesław Gondke będą przyjmować obywateli w sprawach skarg i wniosków, dotyczących funkcjonowania administracji oraz gospodarki na terenie gminy.

Łącznościowcy u prezydenta m. Krakowa

Wczoraj prezydent miasta Krakowa Tadeusz Salwa z okazji „Dnia Łącznościowców” gościł delegację pracowników Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji.

### Z dalekopisu

(a) W piątek w Wiedniu, po pięciu dniach obrad, zakończyły się obrady konferencji generalnej Międzynarodowej Agencji Automatowej (MAEA).

Zgłoszona przez Iran propozycja umiędzynarodowania organizacji z „zagrożeniem” wszystkich narodów ciemnościowych” została odrzucona stosunkiem 52 głosów do 24 przy siedmiu głosach wstrzymujących się.

Pod hasłem „Błogosławieni pokój czyniący” odbyło się w piątek w Pradze uroczyste spotkanie z okazji 25-lecia działalności chrześcijańskiej konferencji pokojowej

Chrześcijańska konferencja pokojowa koncentruje obecnie wysiłki na sprawie zapobieżenia rozmieszczeniu nowych amerykańskich rakiet jądrowych w Europie.

### Tajemnice rewaloryzacji

Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej pod patronatem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, przy współpracy z Pracownikami Konserwacji Zabytków, Przedsiębiorstwem Rewaloryzacji Zabytków i in. organizuje bezpłatne wyieczki po Krakowie. Celem tych wyieczek mających odbywać się co dwa — trzy tygodnie, będzie zapoznanie mieszkańców Krakowa ze skomplikowanym, prowadzonym od lat procesem rewaloryzacji zabytkowych obiektów Krakowa. W programie każdej wyieczki uwzględnione jest zapoznanie uczestników nie tylko z historią zabytkowych o-

biectw, ale też z wieloma nie publikowanymi jeszcze i mało znanymi faktami odkrytymi w trakcie prowadzonych prac, jak również udostępnienie uczestnikom możliwości zobaczenia obiektu odnawianego „od wewnątrz”, a także pokazanie materiałów ikonograficznych obrazujących różne fazy powstawania i odnawiania budynków. Bierwsze spotkanie z długofalowe zamierzonego cyklu odbędzie się w sobotę, 15 października br. o godz. 10.00. W przypadku większej ilości chętnych przewidziane są także wyieczki w godzinach 11.30 oraz 13.00. Zbiórka pod Pomnikiem Grunwaldzkim.

W programie zwiedzania następujących obiektów: Plac Matejki, zespół murów obronnych, kamienice przy ul. Plochskiej 37, 39 oraz 14 (Hotel „Pod Różą”).

### Konkurs Autorskiego Filmu Animowanego

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)  
rozpoczął się pierwszy pokaz konkursowy.

Informowaliśmy, pięć krajowych wytwórni do przeludniło 52 filmy, spośród których komisja selekcyjna dopuściła przed oblicze jury 36 pozycji. Jurorom przewodniczył rektor krakowskiej ASP W. Kunz. Po pierwszym pokazie konkursowym naszą uwagę zwróciłby filmy J. J. Antoska, Z. Poznańskiego, K. Raynolda, H. Neumana, B. Modrzyńskiego, B. Zemana, wyróżniające się oryginalnym potraktowaniem tematu oraz formą. (wsk)

### Pontyfikat nadziei

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)  
drożę papieskie jako sięganie pokojem.

Tegoroczna wizyta Jana Pawła II w Polsce uwiaryłowiała, że jeszcze nie tylko szacunek dla osoby papieża, ale przede wszystkim i szacunek dla uczucia religijnego i dając możliwości ich okazywania, może w naszej ludowej Ojczyźnie panować ład i porządek, mogą się tworzyć autentyczne mechanizmy zrozumienia i porozumienia wszystkich Polaków.

# Rozpoczął obrady Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Znaczną większość postulatów i wniosków ZNP znalazła prawą konkretyzację w nauczycielskiej konstytucji — Karol Nauczycielski.

— Uczyniliśmy już pierwszy krok w kierunku poprawy sytuacji materialnej również pracowników oświaty nie będących nauczycielami. Zamierzamy w pełni wywiązać się z tego zobowiązania.

— Mamy wiele jeszcze do zrobienia w udoskonaleniu systemu kształcenia nauczycieli i to zarówno w aspekcie ilościowym, jak i jakościowym, zgodnie z potrzebami powszechnej przecież i obywatelskiej oświaty w naszym kraju. Nie odstępujemy od zasady wymagania od nauczycieli pełnych studiów wyższych.

— Przed ogniwami ZNP i władzami oświatowymi istnieją wspólne cele, ale i wspólne obowiązki. Nie ma różnic między dążeniami nauczycieli i ich związków a władzami, natomiast stosunki pomiędzy ogniwami związku i administracją państwową chcemy układać na zasadzie autentycznego partnerstwa wyrastającego ze zrozumienia wspólnych dążeń.

— Z powstaniem związku łączy się nadzieje powstania

siły społecznej zdolnej skutecznie reprezentować interesy szkolnictwa, zawodu nauczycielskiego oraz wszystkich pracowników oświaty i wychowania. \*

Podczas posiedzenia uczestnicy zjazdu wyrażali swoje zdanie o wnioskach z obrad XIII Plenum, podkreślając, iż partia może liczyć na członków ZNP, jako na partnerów i sojuszników ideologicznych.

Uchwalono także tekst wezwania do nauczycieli na całym świecie o zachowanie pokoju. Apelujemy — czytamy w nim — o prawo do pokoju dla powierzonej naszej pieczy dzieci, o budowanie mostów porozumienia. Nie ma dla człowieka nie gróźniejszego niż wojna, i nie piękniejszego niż pokój.

Pod adresem XXXVIII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP wpłynęło wiele depesz gratulacyjnych. Wśród nich zwracamy uwagę na depeszę gratulacyjną z Komisji Edukacji, która przy okazji zjazdu wzywamy do partnerstwa wyrastającego ze zrozumienia wspólnych dążeń.

### Wykonanie wyroku śmierci na zabójcy taksówkarza

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej, 10 bm. został wykonany wyrok śmierci na Waldemarze Krakowskim.

W Krakowie był jednym z dwóch sprawców wstrząsającej zbrodni zabójstwa taksówkarza z Otwocka. Został skazany za to, że w nocy z 31 grudnia 1982 r. na 1 stycznia 1983 r. w pobliżu miejscowości Radwanów, działając wspólnie i w porozumieniu z Wiktoorem Maliszewskim w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Smolińskiego oraz

zabrania mu pieniędzy — dusił go rekami, bił wielokrotnie automatem rozrusznika samochodowego po głowie, a następnie przywiązawszy do tułowia St. Smolińskiego samochodowe koło zapasowe popił go dwukrotnie w Wisłę, czym spowodował jego zgon.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski.

Współsprawca tej zbrodni W. Maliszewski skazany został prawomocnie na 25 lat pozbawienia wolności i pozbawienie praw publicznych na okres 10 lat. Przebywa w zakładzie karnym.

— Bedziemy uparci i konsekwentni w działaniach na rzecz poprawy warunków życia nauczycieli i pracowników oświaty, emerytów i rencistów oraz ich rodzin — jest to naszym prawem i obowiązkiem.

### Jeszcze raz o wiedeńskiej wiktorii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)  
Dzisiaj dalszy ciąg sesji i kolejne referaty polskich i austriackich naukowców.

Na wczorajszą uroczystość do Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych m. Krakowa, przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinaria Kozub, wiceprezydent Jan Nowak, kierownik Wydziału Kultury KK PZPR Andrzej Szczygiel, dyrektor Wydziału Kultury i Szukli Urzędu m. Krakowa Tadeusz Prokopuk.

(fp)

### Andrzej Rosiewicz gości w Krakowie

To prawdziwa niespodzianka! W dniu dzisiejszym przybędzie do Krakowa ANDRZEJ ROSIEWICZ, a towarzyszyć mu będzie nie tylko koł, bo kabaret „ELITA” (z najnowszym programem). Gościem

programu będzie także STANISŁAW TYM. Ta dorobowa ekipa zatrzymała się w podwawelskim grodzie w drodze na zagraniczne występy.

Koncert odbędzie się w Kinoteatrze „Zwiazkowiec” dzisiaj o troche nietypowej godzinie 15. Bilety można jeszcze nabywać w kasie Kinoteatru przy ul. Grzegorzkiej 71 od godz. 11.

### Nowa Huta 13 X br.

13 bm. około godziny 20.00, po nabożeństwie w kościele w Bieżanowicach, cześć jego uczestników oraz wyieczkujące wokół kościoła grupy młodych ludzi zgromadziły się na po-

bliskim skwerze, by po sformowaniu pochodu udać się w stronę centrum Nowej Huty. W trakcie marszu wznoszono prowokacyjne, wrógie okrzyki, a zachowanie manifestujących zakłócało porządek publiczny. W wyniku interwencji sił porządkowych, o godzinie 21.00 na terenie dzielnicy zapanował spokój.

### Polonia wygrała w Nowym Targu

### Dramatyczny mecz w Krakowie

Hokeiści Cracovii zremisowali wczoraj z Naprzodem Janów 8:8 (2:2, 3:3, 3:3). Bramki dla gospodarzy zdobyli Majstrzyk 3 (8, 15, 57 min.), Steblecki 2 (31 i 53 min.), Cieślak 2 (28 min., 32 min.), Myciński 55 min., dla gości: Dinter 14 i 60 min., Liber 5 min., Adamiec 23, Drozda 33, Hachula 38, Wróbel 51, Kajzer 59 min.

Tak dramatycznego i trzymającego w napięciu do ostatniej sekundy mecz jeszcze w tym sezonie w Krakowie nie oglądaliśmy. Prowadzenie zmieniło się jak w kalejdoskopie, 2-krotnie gospodarze prowadzili 2 bramkami, w 32 min. 5:3, a 2 min. przed końcem 8:8.

— Ale krakowianie nie potrafili utrzymać tej przewagi, grali bowiem bardzo nieuważnie w obronie, skrzydłowy w ogóle nie krył swoich rywali. Szczególnie lekkożywnie straciła Cracovia ciężko wywalczoną pro-

wadzenie w II tercji, a gdyby nie świetna postawa Jaskierni w bramce byłoby jeszcze gorzej. W III tercji gospodarze zagrali trochę rozsądniej, bardziej uważnie w obronie i w 57 min. prowadzili 8:6! Ale na 2 min. przed końcem grając w osłabieniu stracili 7 gola. W chwili potem na ławkę kar powędrował Papuga, na 45 sek. przed końcem goście wycofali z gry bramkarza i wprowadzili 6 zawodnika na taflę. Naprzód zaczął „zakam” i Dinter na 33 sek. przed końcem w potwornym zamieszaniu wyrównał na 8:8.

W Nowym Targu Polonia Bytom utrzymała mierny niepokonanej drużyny wyrywając z Podhalem 2:1 (0:0, 0:0, 2:1).

— Pozostałe wyniki: Katowice — Tychy 4:2 (0:0, 2:0, 2:2), Zagłębie — Budowlani 10:0 (3:0, 3:0, 4:0), Unia — ŁKS 1:7 (1:3, 0:1, 0:3).

(ANS)

### Pogromca lidera gra z Cracovią

Jak ten czas leci. Już tylko 4 rundy pozostały piłkarzom ekstraklasie do zakończenia rundy jesiennej. W sobotę i niedzielę kolejne mecze, w Krakowie Cracovia podejmując (niedziela godz. 12) Górnika Zabrze.

Zabrzańskie przyjeżdżają do Krakowa opromienieni zwycięstwem nad liderem Lechem, co pozwoliło im awansować wysoko w tabeli, na 7 miejsce. Cracovia straciła 2 punkty w Wałbrzychu 1 na kilka spotkań Janikowskiego.

W swoim pierwszym zwycięstwie w lidze jedzie teraz do Łodzi, gdzie w niedzielę (godz. 12, siedzielnice p. Grzesiuk z Suwałki) spotka się z Widzewem.

Kiepsko spisują się nasze II-ligowe zespoły, które znajdują się na dole tabeli. Oba grają mecze na swoich stadionach, łatwiejsze zadanie czeka teoretycznie Hutnika, który podejmuje chemiczną Stal Stalowa Wola, natomiast Igolopol walczy z coraz lepiej spisującą się Resovią.

(ans)

### I Konferencja Instytutu Kardiologii

(Inf. wł.) Postępy w leczeniu chorób serca to temat wczorajszej I Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Instytutu Kardiologii AM w Krakowie. Zgromadziła ona wielu specjalistów przybyłych z całej Polski.

Swiadzenia kliniczne i porady kardiologiczne stały się w ciągu tych lat bardziej przystępne, choć wymagający kardiologicznych operacji nie muszą już jeździć po Polsce. Niemniej kolejąka rośnie liczba oczekujących na interwencje chirurga w Krakowie sięgająca już 400 osób. Jak dotąd Instytut wykonał 1218 operacji kardiologicznych, w tym 730 na otwartym sercu. Rozruszniki serca wszczepiono 1138 osobom, 18 tysięcy pacjentów zarejestrowanych po raz pierwszy w poradniach, 24 tysiące udzielonych porad, 47 tysięcy wykonanych badań specjalistycznych, 130 cewnikowań serca — to tylko niektóre z liczb charakteryzujących prężną działalność Instytutu.

W trakcie dwu sesji konferencyjnych wygłoszono kilkadziesiąt referatów nauko-

### Są postępy w leczeniu chorób serca

wych, będących pionem doświadczeń Instytutu. Dyrektor Instytutu doc. dr A. Dziatkowiak, omówił działalność placówki, którą kieruje od jej powstania tj. od czterech lat. Niestety, młoda placówka rozwija się w bardzo cięskich i niedostosowanych pomieszczeniach kliniki przy ul. Kopernika i Szpitala im. dr. And. Należy żyć życiem powodziency wprowadzonej do funkcjonowania planu budowy Instytutu Kardiologii w Krakowie. Bardzo też ważne jest uwolnienie i wzbogacenie aparatury. Istniejąca działająca jedynie dzięki uporowi i wytrwałości personelu. A przecież w Krakowie wykonuje się już bardzo skomplikowane operacje, przy czym wyraźnie zmalał wskaźnik śmiertelności.

Program obrad wszedł w zakres szkolenia lekarzy chorób wewnętrznych i kardiologicznych regionu południowo-wschodniego.

W konferencji uczestniczył wiceprezydent m. Krakowa, Wiesław Gondke.

### Zamiast przemówienia nad grobem zastłuzonego drukarza Witolda Paszki

Dokonałeś wiele — drogi, kochany Witoldzie — swego ziemskiego żywota. W trudzie, w znoju prawdziwym, w pracowitości oddajnej stanowiesz dla odczajacjacej Cię grona ludzi przykład skromności, dobroci, ojcowskiego serca, a jakim grono swych dzieci otaczałeś stale, niezmiennie, a największą troską.

Zacząłeś pracę w wieku lat 14, w roku 1921 w Drukarni Narodowej. Z konkretnem IKC związałeś się od roku 1930 i dopiero w roku ubiegłym, 31 grudnia zrezygnowałeś z etatowej pracy w Prasowych Zakładach Graficznych. Jeśli powiemy dzisiaj, w trzy dni po Twojej śmierci, że byłeś niezrównanym drukarzem — składaczem ręcznym i maszynowym, to będzie tylko cześć prawdy. Przez wiele lat Twój linotyp uruchamiany sprawnymi rękami doświadczonego drukarza wyrzucał całe lamy ogłoszeń. Byłeś w szybkości tego składacza niezrównany. Ale też tytuły, składane Twoją ręką,

często umiałeś poprawić z własną Ci inteligencją, znajomością polszczyzny literackiej. Byłeś znakomitym znawcą literatury polskiej i obcej. Nie tylko sam wiele czytałeś, ale dobrymi lekturami zarządzałeś wielu przyjacielom bliższych i dalszych.

Wydałoby nam się, że Twoje zdrowie jest niepożyte. Śmierć osiągnęła Cię jakby wbrew wszystkim Twoim prawdziwym miłośnikom rodzinnym. Z Twoją śmiercią minia epoka kraszowników „Wielopole”.

Zegnamy Ci z największym żalem. Również z przeświadczeniem, że praca Witolda Paszki — mądrego człowieka, dobrego ojca i Towarzysza Szukli Drukarskiej przyczyniła się do dobrej sławy Krakowa.

ZESPÓŁ „GAZETY KRAKOWSKIEJ” DYREKCJA I PRACOWNICY PRASOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH RSW PRASA-KSIĄŻKA-RUCH

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 12. X. 1983 r. zmarł nagłe

### Witold PASZKO

MISTRZ SZUKLI DRUKARSKIEJ długoletni, emerytowany pracownik Prasowych Zakładów Graficznych, świetny fachowiec i uczynny kolega.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia i żalu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 18. X. 1983 r. o godz. 12.00 na cmentarzu Rakowickim.

DYREKCJA I PRACOWNICY PRASOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W KRAKOWIE

Witold PASZKO

MISTRZ SZUKLI DRUKARSKIEJ długoletni, emerytowany pracownik Prasowych Zakładów Graficznych, świetny fachowiec i uczynny kolega.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia i żalu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 18. X. 1983 r. o godz. 12.00 na cmentarzu Rakowickim.

DYREKCJA I PRACOWNICY PRASOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W KRAKOWIE

# Obchody Dnia Nauczyciela

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ceprezydent m. Krakowa — Barbara Guzik wreczyła medale i ordery. Medal „Zastępy Nauczyciel PRL” otrzymał: prof. dr hab. Józef Biulek, prof. dr hab. Stanisław Burkoł, doc. dr hab. Stefan Skowronek, prof. dr hab. Mięczyława Rozmus (udekorowany 13. X br. na spotkaniu w Belwedrze).

Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni: doc. dr hab. Jędrzej Baran, doc. dr Janina Długosz, dr Stefan Dyła, doc. dr inż. Mięczyława Franaszek, mgr Antoni Gawlik, Stanisław Gorczyca, doc. dr Józef Kobylińska, mgr Marian Kofc, dr Anieli Korzon, dr Leszek Krzeszowski, doc. dr inż. Józef Musielak, doc. dr inż. Jan Olszewski, dr Maria Piotrowicz, dr Stanisław Pluta, doc. dr hab. Jan Polakowski, dr Amalia Prochownik, prof. dr hab. Jan Rajman, dr Ferdynand Reichman, doc. dr Maria Schabowska, dr Jędrzej Stanić, doc. dr hab. Wiesława Stawińska, doc. dr hab. Janina Szymkat, mgr Ludwik Tobiasz, doc. dr Krystyna Tryk, dr Janina Wszelk-Szymańska. Wreczone również 8 złotych krzyży Zasługi, 4 srebrne i 3 brązowe. Przyznano Medale Komisji Edukacji Narodowej. Otrzymał je: mgr Izabela Cywa, doc. dr hab. Wojciech Kubicek, plk Wiesław Liwski i doc. dr hab. Stefan Turnan.

Następnie odbyły się uroczyste promocje habilitacyjne i doktorskie pracowników tej uczelni. Wreczone 3 dyplomy habilitowanym doktorom i 34 dyplomy doktorskie.

Uroczystym odpiewaniem Gaude Mater Polonia zakończyło się wczorajsze posiedzenie Senatu WSP.

W uroczystości uczestniczyli m. in. prezes KK ZSL — Władysław Cabaj, kierownik Wydziału Nauki i Obsługi KK PZPR — Piotr Cebulski, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych dzielnicy, wykładowcy uczelni, studenci i zaproszeni goście. (ml)

(Inf. wl.) Wczoraj w reprezentacyjnej sali nowosądeckiego ratusza spotkali się członkowie kierownictwa politycznego i administracyjnego województwa z grupą wyróżniających się pedagogów i wychowawców regionu. Kurator oświaty i wychowania Lechosław Miksał podkreślił — poświęcenie i żarliwość nauczycieli w kształtowaniu postaw młodego pokolenia, w uczeniu patriotyzmu i poszanowania pracy, nieustawianiu w dziełach do przelamywania szkolnych wychowawczych barier i schematów.

Święto nauczycielskie ich oświadczenia podkreśliła rolę i

znaczenia dla dnia dzisiejszego i przyszłości socjalistycznej Polski. Było też dniem nagrodzenia ich wielkiego trudu. Rada Państwa PRL przyznała kilkanaście Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał je: Rozalia Bronczyk, Jan Jozyczyk, Stanisława Kawa, Krzysztofa Klimek, Józefa Krzyżak, Antoni Morański, Katarzyna Smosna, Józef Szura, Wojciech Trzbiński, Agnieszka Widomska, Wiesław Zabierowski i Wiktor Zylka. Minister oświaty i wychowania uhonorował kilka osób Medalami Komisji Edukacji Narodowej: Krystynie Borek, Kazimierza Cabaja, Kazimierza Dębskiego, Janu Jagła, Annę Matysik i Irenę Nowicką. Ponadto pracownikom oświaty wreczone Złote Krzyże Zasługi, odznaki regionalne „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego”, nagrody specjalne ministra oświaty i wychowania oraz nagrody kuratora oświaty i wychowania w Nowym Sączu. Odznaczonym i wyróżnionym serdeczne gratulacje przekazał przedstawiciel władz wojewódzkiej, w ich gronie m.in. sekretarz KW PZPR Zdzisław Jawor, sekretarz WK ZSR Edward Nowak, sekretarz WK SD Fryderyk Jaskiewicz, przewodniczący WRN Tadeusz Zapiórkowski i wojewoda nowosądecki Antoni Rączka.

(Inf. Wl.) „Ja uczeń polskiej szkoły ślubuję, że będę się uczył rzetelnie i chętnie. Przyrzekam być koleżeńskim, dzielny i uczciwy. Prognę zaślubić na miasto dobrego Polaka”. Tymi słowami przysięgli przedstawiciele ze Szkół Podstawowych nr 2 rozpoczął nowy rok szkolny w nowej szkole. Szkoła na Prądniku Czerwonym była od dawna oczekiwana placówką oświatową. Jej budowę rozpoczęto w 1982 r. Zgodnie z przyrządzeniem

dyrektora KPBO Janusza Pałka i pracowników przedsiębiorstwa, które jest generalnym wykonawcą obiektu, 14 października — w Dniu Komisji Edukacji Narodowej — oddano do użytku jeden segment szkoły. Pomieści on 130 dzieci w klasach od I do III. Nowy budynek jest duży, oddzieleny od szkoły przy ul. 29 Listopada.

Wczoraj w Szkole Podstawowej nr 2 odbyła się uroczystość związana z oddaniem w terminie tegoż obiektu. Dyrektor Janusz Pałka na ręce wiceprezidenta Jana Nowaka złożył meldunek o przebiegu prac, dziękując równocześnie podwykonawcom „Chemobudowie”, Budostalowi 1, 2 i 7 oraz „Energozremowi” i KPIS za współpracę i zaangażowanie pracowników wymienionych placówek w budowie szkoły. W czasie uroczystości najlepszym pracownikom KPBO wyróżniającym się przy budowie tego obiektu wreczone „Złote Odznaki Zasłużonego dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”. Wiceprezydent J. Nowak odznaczył: Andrzeja Sądka, Franciszka Oczkowskiego i Jana Szczuchę.

Najmłodsi w tym uroczystym dniu przygotowali dla swoich gości szereg niespodzianek. Kasia Stepińska z IJ złożyła życzenia wszystkim, którzy brali udział w budowie szkoły, gronu pedagogicznemu, koleżankom i kolegom. Szkołę życzyła dużo słońca i wesołego śmiechu uczniom. Artystyczny program przygotowali uczniowie z zaprzyjaźnionej Szkoły Podstawowej nr 89.

(Inf. wl.) Wczoraj, w dniu Święta Edukacji Narodowej, odbyła się w Zespole Szkół Budowlanych Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa” podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci patrona szkoły — wybitnego krakowskiego publicyisty i polityka Adama Polewki. Ufundowana przez komitet rodzicielski tablica-relief, wykonana została w miedzi technicznej kowalstwa artystycznego.

W uroczystości udział wzięła m. in. żona pisarza Zofia Polewka. Młodzież szkoły przygotowała i przedstawiała ilustrowany muzycznie, poetycznie i montaż tekstów Adama Polewki. (rat)

W tej miłej uroczystości uczestniczyli również: sekretarz KK PZPR — Józef Szęzurowski, wicekurator krakowskiego Kuratorium — Zdzisław Turkot, przedstawiciele władz partyjnych, administracyjnych i oświatowych, miasta i dzielnicy Śródmieście. (ml)

Zasłużonym pedagogom wreczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał je: Halina Gorczyca oraz Stanisław Stefański, grupę innych udekorowano Złotymi Krzyżami Zasługi.

Szkołę wreczone również sztandar, ufundowany przez Hutę im. Lenina. Przekazał go dyrektor naczelny kombinatu Energius Pustówka. Goście obejrzeli ciekawy program artystyczny przygotowany przez młodzież.

(Inf. Wl.) „Ja uczeń polskiej szkoły ślubuję, że będę się uczył rzetelnie i chętnie. Przyrzekam być koleżeńskim, dzielny i uczciwy. Prognę zaślubić na miasto dobrego Polaka”. Tymi słowami przysięgli przedstawiciele ze Szkół Podstawowych nr 2 rozpoczął nowy rok szkolny w nowej szkole. Szkoła na Prądniku Czerwonym była od dawna oczekiwana placówką oświatową. Jej budowę rozpoczęto w 1982 r. Zgodnie z przyrządzeniem

dyrektora KPBO Janusza Pałka i pracowników przedsiębiorstwa, które jest generalnym wykonawcą obiektu, 14 października — w Dniu Komisji Edukacji Narodowej — oddano do użytku jeden segment szkoły. Pomieści on 130 dzieci w klasach od I do III. Nowy budynek jest duży, oddzieleny od szkoły przy ul. 29 Listopada.

Wczoraj w Szkole Podstawowej nr 2 odbyła się uroczystość związana z oddaniem w terminie tegoż obiektu. Dyrektor Janusz Pałka na ręce wiceprezidenta Jana Nowaka złożył meldunek o przebiegu prac, dziękując równocześnie podwykonawcom „Chemobudowie”, Budostalowi 1, 2 i 7 oraz „Energozremowi” i KPIS za współpracę i zaangażowanie pracowników wymienionych placówek w budowie szkoły. W czasie uroczystości najlepszym pracownikom KPBO wyróżniającym się przy budowie tego obiektu wreczone „Złote Odznaki Zasłużonego dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”. Wiceprezydent J. Nowak odznaczył: Andrzeja Sądka, Franciszka Oczkowskiego i Jana Szczuchę.

Najmłodsi w tym uroczystym dniu przygotowali dla swoich gości szereg niespodzianek. Kasia Stepińska z IJ złożyła życzenia wszystkim, którzy brali udział w budowie szkoły, gronu pedagogicznemu, koleżankom i kolegom. Szkołę życzyła dużo słońca i wesołego śmiechu uczniom. Artystyczny program przygotowali uczniowie z zaprzyjaźnionej Szkoły Podstawowej nr 89.

(Inf. Wl.) Wczoraj, w dniu Święta Edukacji Narodowej, odbyła się w Zespole Szkół Budowlanych Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa” podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci patrona szkoły — wybitnego krakowskiego publicyisty i polityka Adama Polewki. Ufundowana przez komitet rodzicielski tablica-relief, wykonana została w miedzi technicznej kowalstwa artystycznego.

W uroczystości udział wzięła m. in. żona pisarza Zofia Polewka. Młodzież szkoły przygotowała i przedstawiała ilustrowany muzycznie, poetycznie i montaż tekstów Adama Polewki. (rat)

# teatry

SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): S. Mrozek „Tango” — 19.15, M. NIAURA (pl. Ducha 3): M. Bulhakow „Pieśń nad rzeką”, S. STARY (Jagiellońska 3): E. Wypiółański „Noe Listopadowa” — 19.15, SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ 14: F. Dołycki „Biedni ludzie” — 20. BAGATELA (Karmelicka 6): „Czas Arlekina” — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 3): K. Woźniak „Hob” — 19.15, MUZYCZNY (Lubicz 4): R. Czubiński „Błękoty zamęk” — 19.15, GROTESKA (Skarbowe 2): E. Tarbay „Skarb kapitana Flinta” — 19.15, H. Hara-symowicz „Kasia z cokolajki” — 12.30, STU (Rydyła 3): A. Jarry „Ubu Król” — 19.15, KOLEJARZA (Bocheńska 5): R. Ruszkowski „Jadzia wdowa” — 19. CYRK WIELKI (Błonia) — 13, 17.

NIEDZIELA  
MINIATURA (pl. Ducha 2): — niema, SŁOWACKIEGO SCENNA OPERA (pl. Ducha): G. Bizet „Carmen” — 12.  
Pozostałe teatry jak w sobotę.

KINIA  
KIJÓW (Kraśkiewicza 34): „Walca o ogień” (kanad.-fr. 18 lat) — o raz filmy krótkomet. — 13.15, 16.15, 19.30, KULTURA (Rynek 6): 27): Czwórę pancerni i pies, i zestaw (pol. b.o.) — 10, 12, 14, Ryś (pol. 15 lat) — 16, 18, 20, MŁODA GWARDIA (Lubicz 6) Hurzoj (pol. 15 lat) — 16, 18, 20, ŚWIATŁOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Jeśli się odnajdziemy (pol. 12 lat) — 16, 18, Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 20, MAŁA SALA: Dąb (fr. 12 lat) — 15, 17, 19, TĘCZA (Praska 52): ORP „Orzeł” — 14, Mgła — 16, Na niebie i na ziemi — 18, Hasso Kranz — 40, UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Wampir z Feratu (CSRS 15 lat) — 10, 12, Do góry nogami (pol. 12 lat) — 15.45, Odmiennie stany świadomości (USA 15 lat) — 18, 20.15, UGOREK (os. Ugroeci): Powrót Mechagodździlli (Jap. 12 lat) — 15, 17, WAR-SZAWA (Strumień 10): II Ogólnopolski Konkurs Autorskiego Filmu Amatorskiego — 16, 18, 20, WISŁA (Gazowa 27): Przeprowadzka (pol. 18 lat) — 15, 17, 19, WOLNOŚĆ (18 stycznia 11): Filmy animowane dla dzieci: „Reksio i inni” — 10, „Pies, kot i...” — 12.  
Z życia marionetek (RFN 15 lat) — 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2

